

MATERIAŁ DO SAMOKSZTAŁCENIA Z HISTORII WOJSKOWOŚCI

DO „PROGRAMU NAUCZANIA
DLA SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH
PRZEDMIOTU EDUKACJA WOJSKOWA”

Sita w tradycji

PILOTAŻOWY PROGRAM WSPIERANIA
SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH
PROWADZĄCYCH PIONY CERTYFIKOWANYCH
WOJSKOWYCH KLAS MUNDUROWYCH

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej

WARSZAWA 2018

Redakcja:
Janusz Furtak
Barbara Giza

Redakcja techniczna i skład:
Maria Rosłonec

Projekt okładki:
Klaudia Leclercq

© Copyright by Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2018



WYDAWCA I DRUK
WOJSKOWE CENTRUM
EDUKACJI OBYWATELSKIEJ
DR. FER. DZIEL. MARLENA PODWITKA
www.wcew.edu.pl

Spis treści

dr Anna Pastorek

100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę.	
Polski ruch niepodległościowy podczas I wojny światowej	5
Rozbiory i walka Polaków o niepodległość	5
Orientacje na ziemiach polskich przed wybuchem I wojny światowej	6
Polska Organizacja Wojskowa	7
Kompania Kadrowa	8
Legiony Polskie	9
„Sprawa polska” na arenie międzynarodowej	10
Armia Polska we Francji, zwana „Błękitną Armią” generała Józefa Hallera	11
Odzyskanie niepodległości przez Polskę	13

Barbara Giża

Polskie pola bitew w wiekach średnich (Cedynia, Legnica, Grunwald)	15
Cedynia	15
Legnica	18
Grunwald	23

dr Anna Pastorek

Sławni hetmani I Rzeczypospolitej	29
Wojskowość polska XVI i XVII wieku	29
Wybitni hetmani	30
Wielkie bitwy sławnych hetmanów	32

Jacek Żurek

Za wiarę i niepodległość – od konfederacji barskiej do powstania styczniowego	37
Konfederacja barska (1768–1772)	37
Wojna polsko-rosyjska (1792)	39
Insurekcja kościuszkowska (1794)	41
Legiony i legie (1797–1813).....	44
Księstwo Warszawskie	46
Powstanie listopadowe (1830–1831)	48
Powstanie krakowskie (1846) i Wiosna Ludów (1848–1849)	51
Powstanie styczniowe (1863–1864).....	54

Błażej Lenard

Legiony Józefa Piłsudskiego i Polska Organizacja Wojskowa	59
Polska Organizacja Wojskowa (POW)	59
Legiony Polskie.....	61
Dowódcy	62
Legiony Polskie (wybrane uzbrojenie)	66

Tomasz Leszkowicz

Męstwo i bohaterstwo żołnierza polskiego w walce o niepodległość i granice 1918–1921	79
Orlęta Lwowskie	79
Wielkopolski zryw	81
Pod Radzyminem i Ossowem	83
Polskie Termopile.....	86

Tomasz Leszkowicz

Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej	89
Tworzenie konspiracji	89
Państwo Podziemne.....	91
Przeciwko okupantowi.....	93
Powstanie.....	97
Dziedzictwo Armii Krajowej.....	99

100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Polski ruch niepodległościowy podczas I wojny światowej

Rozbiory i walka Polaków o niepodległość



Bitwa pod Olszynką Grochowską (1831 rok). Obraz Wojciecha Kossaka.
Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie

Trzy kolejne rozbiory w latach 1772, 1793 oraz 1795 sprawiły, że Polska na wiele lat zniknęła z mapy Europy. Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Kilkakrotnie dochodziło do zrywów narodowowyzwoleńczych. Kolejne powstania wpisały się w historię Polski, tworząc jej charakterystyczny rys.

W 1794 roku wybuchło powstanie kościuszkowskie, w 1830 listopadowe, w 1863 styczniowe. Z powstań, które objęły swoim zasięgiem mniejszy obszar, należy wymienić powstanie krakowskie w 1846 roku oraz poznańskie w 1848 roku.

Mimo klęsk kolejnych powstań w społeczeństwie polskim tliła się jeszcze nadzieja, że „wielka wojna”, która nadejdzie, zmieni bieg historii i pozwoli Polsce odzyskać niepodległość.

W XIX wieku Adam Mickiewicz pisał:
*O wojnę powszechną za wolność ludów,
 Prosimy Cię, Panie,
 O broń i orły narodowe,
 Prosimy Cię, Panie.
 [...]*
*O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,
 Prosimy Cię, Panie!*

Tuż przed wybuchem I wojny światowej premier Wielkiej Brytanii Herbert Asquith powiedział do Ignacego Paderewskiego: „Nie ma żadnej nadziei na przyszłość dla Ojczyzny Pana”. Wśród Polaków jednak ciągle żywa była nadzieja na odzyskanie niepodległości.

Na początku XX wieku sytuacja międzynarodowa stawała się coraz bardziej napięta. W polskim społeczeństwie sądzono, że konflikt zbrojny na dużą skalę, który doprowadziłby do podzielenia zaborców, którzy znaleźliby się w przeciwnych obozach, byłby szansą dla Polski na odzyskanie niepodległości. Gdy tuż przed wybuchem „wielkiej wojny” ukształtowały się sojusze międzynarodowe, jasnym stało się, że zaborcy Polski znajdują się w przeciwnych obozach. Niemcy i Austro-Węgry znalazły się w tzw. Trójprzymierzu, podczas gdy Rosja razem z Francją i Anglią znajdowała się w przeciwnym obozie – tzw. Trójporozumieniu, czyli Entencie.

Orientacje na ziemiach polskich przed wybuchem I wojny światowej

W społeczeństwie wykształciły się trzy wyraźne orientacje, których przedstawiciele różnie zapatrywali się na kwestię niepodległości Polski.

W orientacji antyniemieckiej główną rolę odgrywało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne Romana Dmowskiego. Oprócz niego wymienić możemy także Stronnictwo Polityki Realnej. Ugrupowania te opierały swe nadzieje na Rosji.

W orientacji antyrosyjskiej, kierującej się w stronę Austro-Węgier kluczową rolę odgrywała Polska Partia Socjalistyczna – Frakcja Rewolucyjna Józefa Piłsudskiego. Zaliczyć do nich należy także galicyjską Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Ignacego Daszyńskiego oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, do którego głównych przedstawicieli należeli: Jakub Bojko, Jan Sapiński oraz Wincenty Witos.

Najmniejszą popularnością cieszyła się lewica internacjonalistyczna, reprezentowana przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy. Jej zwolennicy dążyli do powszechnej rewolucji, nie podejmując sprawy niepodległości Polski.

¹ A. Mickiewicz, *Litania Pielgrzymiska*, w: *idem, Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, oprac. Z. Stefanowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 93–95

Polska Organizacja Wojskowa



Polska Organizacja Wojskowa – grupa Peowiaków z Częstochowy. Uczniowie gimnazjum Szudejki w Częstochowie, którzy rozbroili Niemców, pozujący ze zdobytą bronią. Widoczne karabiny Mannlicher 1896.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Polska Organizacja Wojskowa była tajną organizacją zbrojną tworzoną w Królestwie Polskim od sierpnia 1914 roku z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w oparciu o członków Związku Walki Czynnej i Polskich Drużyn Strzeleckich. Początkowo bezimienna, od października 1914 roku zaczęła używać nazwy Polska Organizacja Wojskowa (w skrócie POW).

Za cel stawiała sobie walkę o niepodległość Polski, a także przygotowanie kadr dla jej przyszłej armii. Prowadziła szkolenia wojskowe oraz działania wywiadowcze i dywersyjne. Przez cały okres swego istnienia organizacja uznawała polityczne i wojskowe zwierzchnictwo Józefa Piłsudskiego, który był komendantem głównym POW.

Po kryzysie przysięgowym i aresztowaniu Piłsudskiego, jesienią 1917 roku komendantem głównym POW został najstarszy stopniem spośród pozostałych na wolności oficerów I Brygady – płk Edward Rydz-Śmigły.

Na początku POW działała tylko w Królestwie Polskim, później rozszerzyła działalność na Ukrainę i Rosję, a po lipcowym kryzysie przysięgowym i internowaniu Piłsudskiego przez Niemców, od lata 1917, także na Galicję. W lutym 1918 roku organizacja powstała również w Wielkopolsce.

Prowadzono szkolenie wojskowe członków Polskiej Organizacji Wojskowej w szkołach rekruckich, szkołach żołnierskich, trzymiesięcznych szkołach podoficerskich oraz szkołach podchorążych. W Warszawie istniała także szkoła oficerska.

Pozajęciu Królestwa przez państwa centralne większość członków POW wstąpiła do Legionów Polskich, a organizacja działała półlegalnie. Józef Piłsudski, jeszcze w 1915 roku wstrzymał wstępowanie członków POW do Legionów, postanawiając rozbudować organizację. Miała mu ona służyć jako karta przetargowa w rokowaniach z państwami centralnymi w sprawie powołania armii i rządu polskiego.

Latem 1918 roku Polska Organizacja Wojskowa zintensyfikowała działania dywersyjne. Polegały one nie tylko na uszkodzeniach mostów, torów kolejowych czy linii telefonicznych, ale miały również charakter akcji zbrojnych przeciwko funkcjonariuszom policji, konfidentom oraz wojskowym patrolom na terenie niemieckiej okupacji.

16 października 1918 roku warszawska Komenda Naczelna zorganizowała kilkanaście zamachów na niemieckie patrole i posterunki policji. W październiku POW przeprowadziła akcje bojowe także na obszarze austriackiej okupacji. Ich celem było przede wszystkim zdobycie broni i pieniędzy na działalność organizacji. Do najgłośniejszych akcji należał napad na pociąg pod Bąkowcem koło Radomia, w wyniku którego zdobyto sumę 1 800 000 koron.

W październiku i listopadzie 1918 roku Polska Organizacja Wojskowa aktywnie uczestniczyła w przejmowaniu władzy na ziemiach polskich. Jej członkowie stanowili siłę zbrojną wspierającą powstałą w Krakowie Polską Komisję Likwidacyjną, osłaniali pod wodzą Rydza-Śmigłego tworzony w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, a także brali udział w masowej akcji rozbijania niemieckich żołnierzy na ziemiach Królestwa Polskiego.

11 listopada 1918 roku komendant główny POW wydał ostatni rozkaz – rozwiązał organizację, a pozostałe jeszcze w konspiracji ogniwa podporządkował Sztabowi Głównemu Wojska Polskiego

Kompania Kadrowa



Józef Piłsudski ze swoim sztabem przed pałacem gubernialnym w Kielcach 12 sierpnia 1914 roku.

Źródło: www.polona.pl

3 sierpnia 1914 roku w krakowskim parku sportowym „Oleandry” sformowano z organizacji strzeleckich i drużynników, odbywających wakacyjne szkolenie, kompanię kadrową liczącą 144 żołnierzy pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego.

Ducha bojowego i entuzjazm żołnierzy dobrze oddaje tekst piosenki 1. kompanii kadrowej, napisanej w czasie marszu z „Oleandrów” do Kielc, zaczynającej się słowami:

*Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskale rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!*

Józef Piłsudski przemówił do kompanii kadrowej: „Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice zaboru rosyjskiego jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć o oswobodzenie ojczyzny...”.

6 sierpnia 1914 roku, po otrzymaniu zgody austriackich władz wojskowych tzw. pierwsza kompania kadrowa wyruszyła przez Słomniki i Miechów do Kielc. Nie napotkała przeciwdziałania ze strony władz rosyjskich. 12 sierpnia zajęła Kielce. Niestety, nie udało się zrealizować planu Józefa Piłsudskiego wywołania powstania antyrosyjskiego. Głównym powodem była nieufność ludności Królestwa Polskiego.

Legiony Polskie



Uroczystość wręczenia przez Józefa Piłsudskiego odznaki „Za wierną służbę” oficerom i żołnierzom I Brygady Legionów w Piaseczynie.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Legiony Polskie powołane zostały do życia 16 sierpnia 1914 roku przez Naczelny Komitet Narodowy. Była to próba ratowania wojskowej inicjatywy Józefa Piłsudskiego rozpoczętej przez 1. kompanię kadrową. Legiony działały w ramach armii austro-węgierskiej. Do Legionów wstępowały członkowie oddziałów Strzelca Józefa

Piłsudskiego, Drużyny Strzeleckie, Polowe Drużyny Sokoła oraz inne organizacje paramilitarne działające przed I wojną światową głównie na terenie zaboru austriackiego.

W szczytowym okresie rozwoju, jesienią 1915 roku, w Legionach służyło ponad 16 tysięcy żołnierzy. Organizacyjnie dzieliły się na trzy brygady:

- I Brygadą dowodził Józef Piłsudski (do 27 września 1916 roku), następnie Kazimierz Sosnkowski (do października 1916 roku), a później Marian Żegota-Januszajtis (do 30 lipca 1917 roku),
- II Brygadą – Ferdynand Küttner (do 14 lipca 1916 roku), następnie Józef Haller (do 19 lutego 1918 roku),
- III Brygadą – Wiktor Grzesicki (do 14 lipca 1916 roku), Stanisław Szeptycki (do 14 listopada 1916 roku), Zygmunt Zieliński (do 25 kwietnia 1917 roku), Bolesław Roja (do 30 lipca 1917 roku).

Większość legionistów pochodziła ze środowisk inteligenckich, nastawionych wybitnie patriotycznie. W I Brygadzie, dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego, panowała koleżeńska atmosfera i szybko rósł autorytet dowódcy. Upowszechniano poczucie własnej wyższości, wrogość do Rosji oraz lekceważenie austriackich regulaminów wojskowych. Tak pomału rosła legionowa legenda, która na stałe wpisała się w historię walki Polski o niepodległość.

W lipcu 1916 roku miała miejsce największa bitwa Legionów. Pod Kostiuchnowką (Kościuchnowką) legionisci pomimo przewagi liczebnej przeciwnika, huraganowego ognia i ciągłych ataków Rosjan przez kilka dni utrzymali linię frontu. Wycofali się dopiero po załamaniu frontu na flankach bronionych przez Węgrów i Czechów.

Latem 1917 roku doszło do tak zwanego „kryzysu przysięgowego”, który doprowadził do rozwiązania Legionów Polskich. Jego powodem była odmowa legionistów do złożenia przysięgi na wierność Niemiec. Część oficerów internowano w obozie w Beniaminowie, a podoficerów i żołnierzy w Szczypiornie. Józefa Piłsudskiego aresztowano i osadzono w twierdzy w Magdeburgu. Legionisci, którzy zdecydowali się złożyć przysięgę na wierność cesarzowi (zdecydowana większość II Brygady), zostali przekazani pod dowództwo austriackie jako Polski Korpus Posiłkowy. W lutym 1918 roku doszło do otwartego buntu w oddziałach Korpusu i legionisci pod dowództwem pułkownika Józefa Hallera przebili się przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą i połączyli z polskimi formacjami w Rosji.

„Sprawa polska” na arenie międzynarodowej

Wbrew oczekiwaniom Polaków, wybuch I wojny światowej nie przyniósł szybkiego spełnienia nadziei niepodległościowych.

Mimo pewnych sympatii dla Polaków we Francji, zwłaszcza w środowiskach katolickich i lewicowych, w wielkiej polityce przez długi czas sprawa polska

postrzegana była jako „wewnętrzna sprawa Rosji”. Wynikało to z faktu, iż Rosja była związana sojuszem z Francją i Anglią, i nikt nie zamierzał drażnić sojusznika, poruszając niewygodne kwestie.

Sytuacja zmieniła się, gdy cesarze Niemiec i Austro-Węgier wydali Akt 5 listopada 1916 roku, powołujący do życia Królestwo Polskie. U podstaw ich decyzji nie leżała rzeczywista chęć pomocy Polakom, lecz zamiar pozyskania nowego rekruta dla wykrwawiającej się coraz bardziej na frontach armii.

Wobec takiej deklaracji ze strony państw centralnych państwa Ententy nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Jako pierwszy głos zabrał prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, który w swoim orędziu do Senatu z dnia 22 stycznia 1917 roku opowiedział się za odbudową niepodległej Polski.

Po wybuchu rewolucji lutowej i obaleniu caratu w Rosji pojawiły się nowe obietnice dla Polaków. Istotna była zwłaszcza Odezwa Rządu Tymczasowego z 17 marca 1917 roku zapowiadająca utworzenie w przyszłości niepodległego państwa polskiego na ziemiach zaludnionych w większości przez naród polski. Wątpliwe jest, aby ta obietnica została spełniona.

W zaistniałej sytuacji także Francja opowiedziała się oficjalnie za odbudową niepodległej Polski.

Armia Polska we Francji, zwana „Błękitną Armią” generała Józefa Hallera



Transport oddziałów armii generała Józefa Hallera z Francji do Polski.
Żołnierze na platformie kolejowej przewożącejczołg Renault FT-17.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

4 czerwca 1917 roku prezydent Francji Raymond Poincaré wydał dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji. Nowo powstała formacja szybko zyskała nazwę „Błękitnej Armii” ze względu na kolor umundurowania.

Pierwszym dowódcą „Błękitnej Armii” został Francuz, generał Louis Archinard. Jego następcą był Polak – generał Józef Haller. Armia Polska we Francji miała szczęście do dowódców, którzy z dużym zapałem i profesjonalizmem przyłożyli się do jej tworzenia oraz szkolenia. Zwłaszcza generał Haller, który dbał nie tylko o wyszkolenie wojskowe, ale także o ogólną edukację żołnierzy oraz wpajanie im wartości patriotycznych.

Polacy z całego świata przybywali do Francji, aby zaciągnąć się w szeregi „Błękitnej Armii” i pod polskim sztandarem walczyć o niepodległość ojczyzny. Ich zapał bojowy dobrze oddaje tekst pieśni Armii Polskiej we Francji:

*Nam nie straszne Karole, Wilhelmy,
Choć za rzezią wyprawiają rzeź,
Ludu polski sztandar biało-czerwony,
Ludu polski swój sztandar w górę wznieś....*

W pierwszej kolejności przybywali ochotnicy z Francji oraz państw położonych w pobliżu – Holandii i Anglii. W szeregi Armii Polskiej przeszli polscy żołnierze z rosyjskich korpusów ekspedycyjnych służący we Francji i Grecji. Minęło pół roku, zanim rząd francuski wydał zgodę na zaciąg Polaków – jeńców, którzy służyli wcześniej w armiach państw centralnych i dostali się do niewoli. Obawiano się, czy nie wykorzystają oni okazji ku temu, aby wydostać się z obozów jenieckich, a potem zdezerterować bądź przejść na stronę wroga. Odzew tych Polaków był jednak ogromny. Aż 38 tysięcy jeńców wstąpiło w szeregi Armii Polskiej, aby walczyć o niepodległość ojczyzny. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się także sprawa polska za oceanem. Około 27 tysięcy Polaków ze Stanów Zjednoczonych oraz 250 z Kanady zaciągnęło się do „Błękitnej Armii”. Nie brakło także ochotników z bardzo egzotycznych krajów, jak Brazylia czy Chiny.

Liczebność Armii Polskiej we Francji rosła w szybkim tempie. Wiosną 1918 roku liczyła ona 10 tysięcy żołnierzy, latem 1918 roku 20 tysięcy, a w 1919 roku prawie 70 tysięcy. Świadczy to o wielkim zaangażowaniu Polaków z całego świata w walkę o niepodległość.

„Błękitna Armia” była najliczniejszą polską formacją zbrojną na emigracji podczas I wojny światowej.

W 1919 roku „Błękitna Armia” liczyła prawie 70 tysięcy żołnierzy i składała się z dwóch korpusów – dwu- i trzydywizyjnego. Była nowoczesnie wyposażona i uzbrojona. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż piechota została wyposażona w dużą liczbę ciężkich karabinów maszynowych oraz ręcznych karabinów maszynowych. „Błękitna Armia” dysponowała także dobrą artylerią. Szczególnie wartościowe były 172 działa polowe 75 mm, stanowiące podstawę artylerii używanej na frontach pierwszej wojny światowej.

Lata 1914–1918 to okres szybkiego rozwoju techniki wojskowej. Armia Polska we Francji nie ustępowała europejskim trendom – została wyposażona zarówno

w czołgi, jak i samoloty. Na jej wyposażeniu znalazło się 120 nowoczesnych czołgów Renault FT-17. Był to pierwszy czołg o klasycznej konstrukcji. Charakteryzował się on przedziałem bojowym (załogi) z przodu, uzbrojeniem w pełni obrotowej wieży i przedziałem napędowym z tyłu. Warto przypomnieć, że pierwsze czołgi używane w I wojnie światowej nie posiadały wieży, a ich uzbrojenie artyleryjskie było umieszczone w sponsonach, specjalnych występach w panczeru. Ograniczało to znacznie ich możliwości, ponieważ oddanie strzału w bok wymagało wykonania zwrotu całą maszyną. Obrotowa wieża, w znaczny sposób zwiększająca możliwości bojowe czołgów, była innowacją, która na stałe przyjęła się na polu walki. „Błękitna Armia” otrzymała także lotnictwo – siedem eskadr, liczących w sumie 98 samolotów.

Od kwietnia do czerwca 1919 roku przetransportowano do Polski „Błękitną Armię” razem z jej nowoczesnym wyposażeniem. 1 września 1919 roku została ona włączona w skład Wojska Polskiego.

Duża liczba wyszkolonych żołnierzy oraz nowoczesny sprzęt stanowiły potężne wzmocnienie Wojska Polskiego tworzonego w niepodległej Rzeczypospolitej. Warto wspomnieć, że 120 przetransportowanych z Francji czołgów Renault FT-17 wzięło udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Osiem zostało utraconych w walce, 112 pozostało na stanie Wojska Polskiego.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę



Kokarda Narodowa.

Używana w czasie m.in. powstania wielkopolskiego, a także współcześnie podczas uroczystości państwowych.

Źródło: Archiwum prywatne

Wysiłek Polaków walczących w Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, „Błękitnej Armii” i innych formacjach zbrojnych nie poszedł na marne.

11 listopada 1918 roku w lasku Compiègne podpisano warunki rozejmu. Dzień ten uważany jest za koniec I wojny światowej. Dzięki wysiłkowi narodu i zaistniałej

sytuacji międzynarodowej po 123 latach niewoli powstała Rzeczpospolita Polska. Tego dnia co roku obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości.

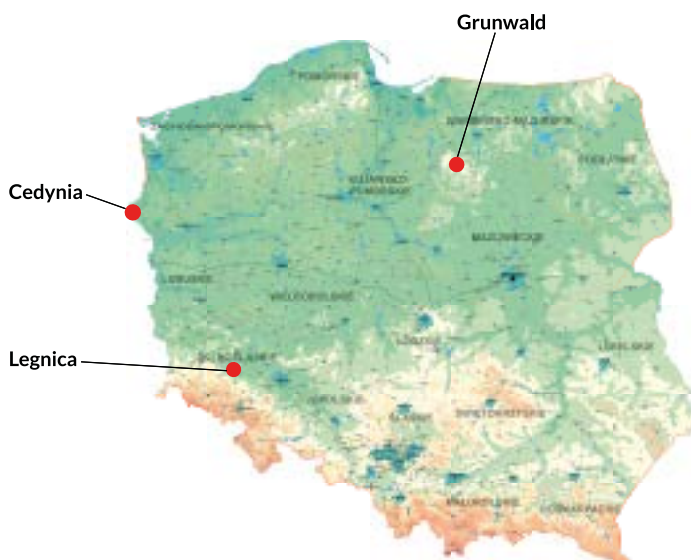
Dla Polski walka o niepodległość nie skończyła się jednak w 1918 roku. Ważyła się kwestia dostępu do morza, wybuchło powstanie wielkopolskie i powstania śląskie. Niebawem rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka. W walkach tych Rzeczpospolita obroniła swoją suwerenność.

Bibliografia

- Bambot P., *Generał Józef Haller. Dowódca, komendant, wychowawca*, Warszawa 2017 (wydawnictwo Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej).
- Jednodniówka z okazji 20-lecia przyjazdu Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera z Francji do Polski 21 IV 1919 r. – 21 IV 1939 r.* (Reprint ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego).
- Kisielewski T., *Wielka wojna i niepodległość Polski*, Poznań 2014.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Łomianki 2016.
- Orłowski M., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998.
- Radziwiłłowicz D., *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2015*, Warszawa 2017.

Polskie pola bitew w wiekach średnich (Cedynia, Legnica, Grunwald)

Pola bitew są miejscami wydarzeń, które mają wielkie znaczenie dla historii państw, a niejednokrotnie nawet historii świata. Bitwy decydowały o losach politycznych narodów i ich przyszłości. Dla jednych narodów są powodem do dumy i okazją do świętowania zwycięstwa, dla innych miejscem klęski i narodowego nieszczęścia.



Mapa Polski.
Źródło: Wikipedia,
CC 3.0, aut. MRM

Cedynia

Szczególne miejsce w dziejach oręża polskiego zajmuje Cedynia. Jest pierwszym, źródłowo potwierdzonym w kronice, miejscem starcia wojsk polskich. Kronikarzem, który zanotował nazwę Cidynii (Cedynia) był Thietmar – biskup Merseburga i kronikarz. W jego kronice znajduje się także krótka wzmianka o bitwie. Nawiązuje do niej także biskup misyjny Bruno z Kwerfurtu, jednak i w jego pismach nie ma więcej informacji.

Obecnie miasto Cedynia położone jest w województwie zachodniopomorskim. Leży na zachodnim krańcu Pojezierza Myśliborskiego, na kilku wzniesieniach Wzgórz Krzymowskich. Jest najdalej wysuniętym na zachód miastem Polski. We wczesnym średniowieczu na wzniesieniu znajdował się gród. Droga biegła u stóp warowni, z jednej strony były bagna, z drugiej wzgórze. Dlatego miejsce to świetnie nadawało się do obrony i urzędzenia zasadzki.

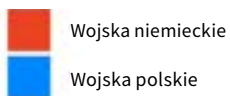
W tym rejonie znajdował się także bród na Odrze, przez który biegł ważny szlak handlowy z krajów połabskich do Pomorza, łączący obie strony doliny Odry. Był to więc punkt strategiczny nad granicą Polski.

Bitwa pod Cedynią rozegrała się 24 czerwca 972 roku między wojskami księcia Polan Mieszka I a wojskami margrabięgo Marchii Łużyckiej Hodona. Przyczyną konfliktu były rosnące wpływy polityczne księcia Mieszka I na Pomorzu Zachodnim, o ten rejon Hodon chciał rozszerzyć granice Marchii na wschodzie. Zebrał więc kilkutyśięczne wojsko i przy wsparciu grafa Zygryda z Walbercku, ale bez zgody cesarza Ottona I, wyruszył z Magdeburga na ziemie Mieszka I. Thietmar tak to opisał w kronice: *Tymczasem dostojny margrabia Hodo, zebrawszy wojsko, napadł z nim na Mieszka, który był wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę.*

Książę polski, najprawdopodobniej uprzedzony o najeździe, starannie przygotował plan bitwy. Podzielił swoje wojsko na trzy części. Pierwsza, dowodzona przez władcę, blokowała przeprawę przez rzekę Odrę na trakcie prowadzącym do grodu w Cedyni. Pozostałe dwa ugrupowania, dowodzone przez brata księcia, Czcibora, zostały ukryte za wzgórzem nad drogą do Cedyni, przylegającą do bagien wokół starego koryta Odry. Bitwa rozegrała się w dwóch fazach.

W pierwszej fazie bitwy oddziały Hodona i Zygryda zaatakowały wojska Mieszka I, zmuszając je do odwrotu w kierunku Cedyni. Maszerując za wycofującymi się Polakami, wojska niemieckie wpadły w pułapkę zastawioną przez Mieszka i Czcibora. Niemcy, tworząc długą kolumnę, maszerowali wąską drogą między wzgórzem a starym korytem Odry. Na znak Mieszka do walki włączył się z ukrycia Czcibor, który niespodziewanym atakiem konnicy uderzył na tyły wojsk niemieckich odcinając im drogę odwrotu, a ukryte oddziały piechoty zaatakowały wojsko Hodona. Do walki włączyły się ponownie oddziały dowodzone przez księcia Mieszka, uderzając od czoła na nieprzyjaciela (II faza). Zaatakowano z tyłu, z boku i od czoła. Po krwawej bitwie najeźdźcy ponieśli klęskę. Z pola bitwy, spośród znaczniejszych wojowników, ocalał jedynie Hodon oraz graf Zygryd – ojciec kronikarza Thietmara. W następnym roku, dzięki mediacji cesarza Ottona I, obie strony zawarły pokój.

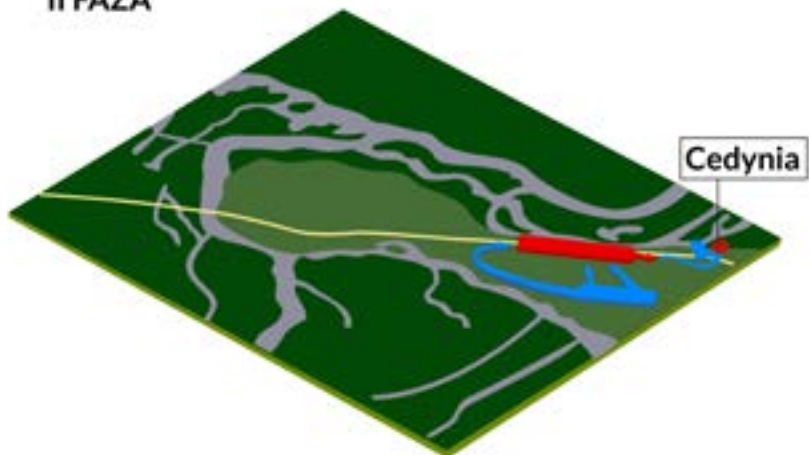
Poziom ówczesnej sztuki wojennej Polaków oceniany jest przez historyków bardzo wysoko. Ocenia się to na podstawie: właściwego wykorzystania położenia terenu, umiejętnego przejścia od obrony do ataku, zastosowania manewru przy użyciu piechoty i jazdy, właściwego użycia grodu jako schronienia dla wojska, gdzie w razie potrzeby można było stawiać długotrwały opór.



I FAZA



II FAZA



Bitwa pod Cedynią
(na podstawie: *Zwycięstwa oręża polskiego*, „Rzeczpospolita”)

Zwycięska bitwa umocniła panowanie Mieszka na Pomorzu. Do XIII wieku obszary te należały do Polski, a książę Mieszko zasłynął jako przebiegły i mądry strateg.

Tak o sukcesie księcia napisał biskup Bruno z Kwerfurtu:

Książę Mieszko sztuką zwyciężył.



Pole bitwy dzisiaj.

Źródło: Wikimedia Commons, fot. N. Radke

Legnica

Ciągle zainteresowanie historyków budzi bitwa pod Legnicą, która rozegrała się 9 kwietnia 1241 roku między rycerstwem polskim a wojskami mongolskimi. Według prof. Jerzego Maronia zainteresowanie to wynika z fascynacji siłą i organizacją pierwszego światowego imperium, stopniem rozwoju sztuki wojennej Mongołów, a także zagadkową (przez wiele lat) rezygnacją Azjatów z dalszego marszu na Zachód.

Informacje dotyczące przebiegu bitwy pod Legnicą pochodzą z dwóch grup źródeł. Najbardziej wiarygodne są te, które powstały wkrótce po bitwie. Są to roczniki śląskie i krakowskie: rocznik cystersów henrykowskich i rocznik wrocławski dawny. Kilka lat po bitwie powstała relacja pt. *Hystoria Tartorum* (Historia Tatarów), człowieka znanego tylko z pierwszej litery imienia C. de Brida, czyli pochodzącego z Bridii (nie wiadomo o jaką miejscowość chodzi: Brzeg, Bardo czy Brel w Holandii), który towarzyszył poselstwu papieskiemu do chana Mongołów. Najprawdopodobniej znał język mongolski i dzięki temu mógł uzyskać informacje od Mongołów na temat bitwy. Cenna jest również datowana na XIII wiek *Kronika wielkopolska* autorstwa podkanclerzego na dworze Kazimierza Wielkiego. Część

badaczy uważa, że jej autorem jest Jan z Czarnkowa, co oznacza, że powstała prawie sto lat później, czyli pod koniec wieku XIV. Druga grupa źródeł to dzieła późniejsze, a przede wszystkim *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza powstałe około dwustu lat po bitwie. Długosz przedstawił bardzo dokładnie najazd Mongołów, ale jego relacja nie została nigdzie potwierdzona. Dlatego historycy nie są zgodni co do jej wiarygodności.



Wyjazd Henryka Pobożnego pod Legnicę, autor Jan Matejko.
Źródło: domena publiczna

Najazd Mongołów na ziemie polskie nastąpił w okresie rozbitcia dzielnicowego w Polsce. W I połowie XIII wieku ziemie polskie podzielone były na cztery główne dzielnice: małopolską (krakowskie i sandomierskie), wielkopolską (zachodnią i wschodnią Wielkopolską), śląską (Śląsk i Śląsk opolski) i mazowiecką. Wiosną 1241 roku, po podboju Rusi, armia mongolska pod wodzą Batu-chana (wnuka twórcy imperium mongolskiego – Czyngis-chana), w pogoni za zbiegłymi na Węgry Polowcami (zwanymi także Kumanami) podjęła wyprawę zbrojną do środkowej Europy. Jedną część wojsk ruszyła na Polskę, aby zapobiec udzieleniu pomocy Węgom przez książąt polskich, a zwłaszcza Henryka Pobożnego. Pomoc wynikała z zależności politycznych i dynastycznych między książętami polskimi, Henrykiem Pobożnym, królem czeskim Wacławem i królem Belą IV Węgierskim, o czym dzięki świetnemu wywiadowi wiedzieli Mongołowie.

Opis bitwy przedstawiony przez C. De Bridii w *Hystoria Tartarorum* jest bardzo krótki:

Natomiast Tatarzy posuwając się dalej w kierunku Śląska starali się z Henrykiem, w owym czasie najbardziej chrześcijańskim księciem tych ziem. Otóż w chwili, gdy jak sami przedstawili to bratu Benedyktowi [dominikanin, który towarzyszył poselstwu od papieża] ... pragnęli odstąpić z pola bitwy, raptem zupełnie nieoczekiwanie szyki chrześcijan zwróciły się do ucieczki. Wówczas to pojмали Tatarzy księcia Henryka, ograbiwszy go doszczętnie, kazali mu klęknąć do egzekucji przed zwłokami księcia zabitego uprzednio w Sandomierzu [chodzi o wodza mongolskiego]... Głowę jego dostarczyli przez Morawy do Batu-chana... po czym rzucili na wprost innych odciętych głów.



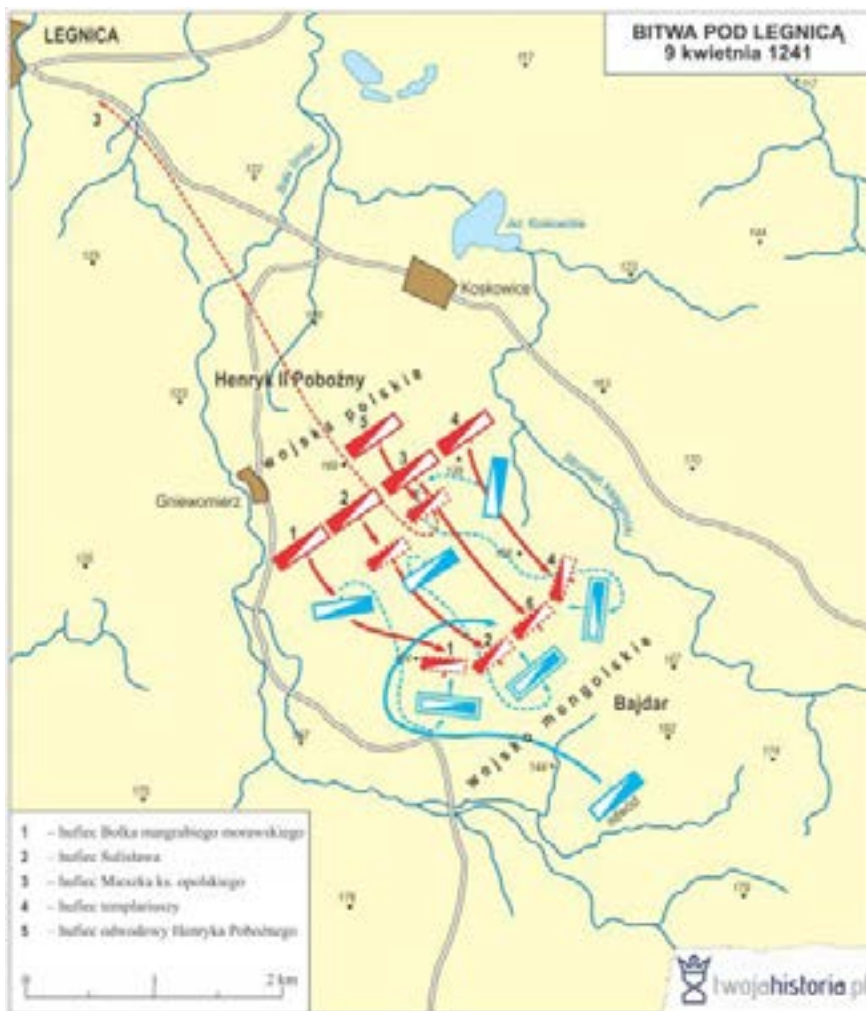
Bitwa pod Legnicą, Legenda o św. Jadwidze (1353).

Źródło: domena publiczna

Źródła nie określają dokładnie miejsca walki. Przyjęto, że były to okolice Legnicy.

Po pokonaniu rycerstwa małopolskiego pod Chmielnikiem Mongołowie złupili Kraków. Pod Legnicą napotkali opór księcia wrocławsko-krakowskiego Henryka II Pobożnego, który zgromadził tam wojska. Bitwę rozpoczęła strona polska. Książę postanowił nie czekać na przybycie wojsk czeskich z księciem Wacławem. Do tej decyzji zmusił Henryka szybki pochód wojsk mongolskich i próba odcięcia jego wojsk od Czechów. Obok rycerstwa śląskiego w skład wojska walczącego pod Legnicą wchodziłi Wielkopolanie, Małopolanie oraz krzyżowcy różnych narodowości, w tym najprawdopodobniej templariusze i joannici (raczej wyklucza się obecność Krzyżaków). Wojska tatarskie mogły liczyć 6–7 tys. ludzi. Liczebność wojsk polskich

jest dyskusyjna. Według historyka prof. Jerzego Maronia minimalna siła wojsk polskich wynosiła ok. 2 tys. zbrojnych, być może udało się Henrykowi zmobilizować w obronie ziemi do 4 tysięcy. We wstępnej fazie bitwy wojska walczące po stronie polskiej uzyskały przewagę. Jednak wskutek podstępu tatarskiego część wojsk rzuciła się do ucieczki. To zmusiło księcia Henryka do wcześniejszego natarcia hufcami odwodowymi. Sytuacja została opanowana, jednak gdy Mongołowie zaczęli dymić nad polem bitwy (według Jana Długosza zastosowanie nieznanych w Europie gazów bojowych), doszło do paniki polskich rycerzy, omdlewania rąk i utraty wzroku, a w konsekwencji ucieczki z pola bitwy. W efekcie rycerstwo polskie zostało rozbite.



Bitwa pod Legnicą.

Źródło: Twoja historia (<https://twojehistoria.pl>)



Rycerstwo polskie 1228–1333, autor Jan Matejko.

Źródło: domena publiczna

W XIII w. podstawowym rodzajem uzbrojenia, charakterystycznym dla jazdy rycerskiej był miecz. Nieodzownym dodatkiem uzbrojenia rycerskiego była broń drzewcowa – włócznia lub kopia. Popularnym rodzajem broni był topór (posługiwali się nim mobilizowani wójtowie, sottysi, mieszkańcy miast, chłopci, a także rycerze). Uzupełnieniem podstawowego uzbrojenia była maczuga.



Mongolska lekka kawaleria,
początek XIV w.

Źródło: domena publiczna

Wszyscy Mongołowie byli bardzo dobrze wyszkolonymi wojownikami, mistrzami kawalerii. Ich naturalną predyspozycją była jazda konna. Ponadto potrafili wykorzystać wszystko, co było związane z koniem: mleko kobyłe, krew, mięso. Charakteryzowali się żelazną dyscypliną. Podstawowym uzbrojeniem wojownika był łuk.

Bitwa zakończyła się klęską wojsk polskich. Taktyka tatarska okazała się skuteczniejsza, niż działania rycerstwa. Henryk II Pobożny został pojmany i ścięty, a jego głowę Tatarzy zatknęli na włócznię. Zgodnie z planem Tatarzy po zwycięstwie spustoszyli Morawy, a pod koniec maja połączyli się z główną armią na Węgrzech.



Legnickie Pole – dawny kościół św. Trójcy i Najświętszej Maryi Panny, obecnie Muzeum Bitwy Legnickiej,

Źródło: Wikimedia Commons, CCBY-SA 3.0, fot. Lzur

Grunwald

Jedna z największych średniowiecznych bitew w Europie rozegrała się pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku. W historii wojskowej zajmuje znaczące miejsce również ze względu na skalę prowadzonych działań: na polu bitewnym stoczono całodzienną walkę, ogromna też była liczebność ścierających się wojsk.

O przebiegu bitwy dowiadujemy się z zachowanych źródeł, w większości polskich. Przede wszystkim jest to *Kronika konfliktu* (łac. *Cronica conflictus Wladislai Regis Poloniae cum Cruciferis*), napisana w niedługim czasie po bitwie z inicjatywy podkanclerzego Mikołaja Trąby, spisana przez sekretarza królewskiego Zbigniewa Oleśnickiego, późniejszego kardynała i biskupa krakowskiego. Kolejnym źródłem jest dzieło Jana Długosza *Historiae Polonicae* (*Rocznik, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*), spisane w II połowie XV w. oraz słynny kodeks Banderia Prutenorum, zawierający opisy wizerunków krzyżackich chorągwi (ale nie tylko) zdobytych pod Grunwaldem. Z niemieckich źródeł na plan pierwszy wysuwa się tzw. *Kronika Jana Posilge* wraz z *Kontynuacją*, która powstała w kilkanaście lat po bitwie.

Bitwa, która miała miejsce pod Grunwaldem była kulminacją działań zbrojnych z lat 1409–1411, zwanych wielką wojną z Krzyżakami. Doprowadziły do niej działania tego zakonu.



Król Władysław Jagiełło, autor Jan Matejko.

Źródło: domena publiczna

Bezpośrednią przyczyną wojny z Zakonem stały się zatargi o grody pograniczne, Santok i Drezdenko, oraz wybuch wielkiego powstania przeciw Krzyżakom na Żmudzi w roku 1409, które poparł książę Witold. Strategia kampanii dla armii polsko-litewskiej została opracowana na tajnej naradzie króla Władysława Jagiełły, księcia Witolda i Mikołaja Trąby w Brześciu Litewskim w grudniu 1409 roku. Głównym celem miało być złamanie potęgi zakonu i odzyskanie Żmudzi, ziemi dobrzyńskiej, Santoka i Drezdenka, Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej. Plan zakładał połączenie armii polskiej i litewskiej. Głównym kierunkiem uderzenia miał być Malbork, stolica państwa krzyżackiego. Jednak zamiarem nie było oble-

ganie twierdzy, ale zmuszenie przeciwnika do starcia generalnego.

Liczebność rycerstwa polskiego ocenia się na ok. 20 tys. (w tym 18 tys. jazdy), wojsko litewsko-ruskie liczyło ok. 11,5 tys. (w tym 11 tys. jazdy,) oraz posiłki tatarskie w sile 2 tys. Należy do tego dodać także obsługę taborów i czeladź. Siły krzyżackie ocenia się na ponad 20 tys.

Na miejsce koncentracji rycerstwa polskiego i wojsk litewskich wyznaczono Czerwińsk. Tam wojska miały przeprowić się przez Wisłę. 9 lipca oddziały polsko-litewskie przekroczyły granicę Prus Krzyżackich pod Lidzbarkiem, gdzie na polu rozwinięto sztandary i król odmówił uroczystą modlitwę. Wojsko odśpiewało *Bogurodzicę*. Obchodząc (po cofnięciu z przeprawy przez Drwęcę pod Kurzętnikiem), czekającą w pobliżu tej rzeki armię krzyżacką Jagiełło zarządził ciszę – zabronił palenia ognisk, używania trąbek. Przed polskimi wojskami kroczył oddział na wypadek zasadzki. Tak wojska przedostały się w pobliże późniejszego pola bitwy, zmuszając Krzyżaków do przegrupowania sił. Jeszcze 13 lipca wojska polskie spaliły niewielki gród, co spowodowało, że Krzyżacy przyspieszyli marsz, by powstrzymać niszczenie terytorium swojego państwa. Nie mieli więc czasu na wypoczynek. Natomiast Jagiełło nakazał swoim wojskom 14 lipca wypoczywać (według taktyki stosowanej przez Mongołów, pole bitwy powinno być dogodne, a żołnierze wypoczęci). Ważne było również to, że Jagiełło zgromadził wojska

polsko-litewskie między dwoma lasami, więc Krzyżacy nie byli w stanie zaatakować z boku. Bitwa więc musiała rozegrać się zgodnie z intencją Jagiełły w stylu klasycznym, a nie okopowo-terenowym. 15 lipca ok. godz. 8 rano wojska polsko-litewskie stanęły u południowego wybrzeża jeziora Łubień. Od zachodu nadchodzili Krzyżacy. W okolicach wsi Stębark, Łodwigowo i Grunwald rozbili obóz. Ukrytych w zaroślach sił polsko-litewskich nie było widać. Wielki mistrz czekał cztery godziny, aż Jagiełło przystąpi do bitwy. W tym czasie król wysłuchał dwóch mszy, które poprzedziły bitwę. Historyk prof. Idzi Panic uważa, że o ile odprawienie pierwszej mszy mogło wynikać z pobudek czyisto religijnych, o tyle druga miała także inne zadanie. Wojska polskie i litewskie potrzebowały czasu, żeby ustawić się w szyki. Wymuszona przez Jagiełłę obecność dowódców na tej mszy sprawiała, że chorągwie nie mogły ruszyć do walki samoistnie. W tym czasie Krzyżacy w zbrojach, zmęczeni napięciem i lipcowym słońcem wysłali do króla polskiego poselstwo z dwoma mieczami i wezwaniem do walki. Miecze przyjęto, a obraźliwe słowa wzywające do walki zlekceważono.

Jagiełło przygotował bitwę tak, by ustawić własne siły, poznać przeciwnika i trochę go już przed bitwą zmęczyć.

Około południa 15 lipca doszło do starcia. Front polsko-litewski liczył ok. 3 km szerokości. Wojska były pogrupowane chorągiewami – 51 polskich i 40 litewsko-ruskich. Głębokość ugrupowania na polskim (lewym)skrzydle wynosiła do 3 km,



Mistrz zakonu Ulrych von Jungingen.

Źródło: domena publiczna



Bitwa pod Grunwaldem, autor Jan Matejko.

Źródło: domena publiczna

na litewskim (prawym) 2 km. Dowództwo nad oddziałami zakonnymi sprawował wielki mistrz Ulrych von Jungingen. Na sygnał trąby wojska sprzymierzone zaśpiewały *Bogurodzicę*. Bitwę rozpoczęło uderzenie jazdy litewsko-ruskiej z prawego skrzydła. Zniszczyła ona oddziały łuczników, kuszników i artylerzystów krzyżackich. Jednak pod naporem krzyżackiej jazdy została zmuszona do ucieczki. Do dziś trwa spór historyków, czy ucieczka była spontaniczna czy zaplanowana (zgodnie ze wzorem mongolskim, aby wciągnąć przeciwnika w pościg, w którym załame się jego szyk bojowy, co umożliwi eliminowanie pojedynczych wrogów). Wtedy ciężar walki przejęła armia polska na lewym skrzydle i oddziały ruskie w centrum. Oddziały litewskie powróciły później do bitwy. W trakcie wielogodzinnej bitwy wojska polskie zdobyły przewagę. Były też chwile kryzysu (krótka utrata sztandaru, niespodziewane wprowadzenie do walki odwodowych chorągwi krzyżackich, a także atak na króla polskiego, który miał ochronę tylko niewielu rycerzy). Ostatecznie Polacy zdołali okrążyć, rozbić siły krzyżackie i zdobyć ich obóz.

Bitwa pod Grunwaldem

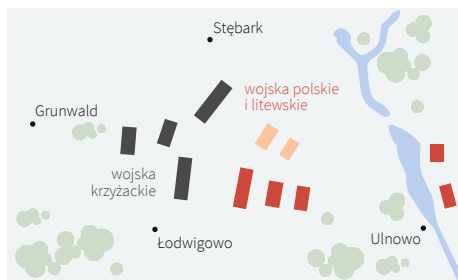
15 lipca 1410 r.

- wojska polskie
- wojska litewskie i smoleńskie
- wojska krzyżackie

● lasy

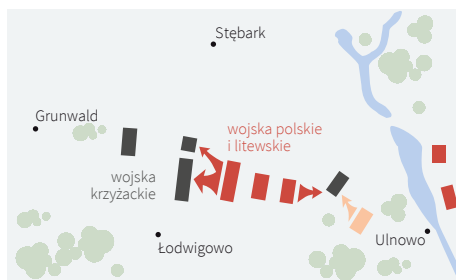
ROZMIESZCZENIE WOJSK PRZED BITWĄ

1



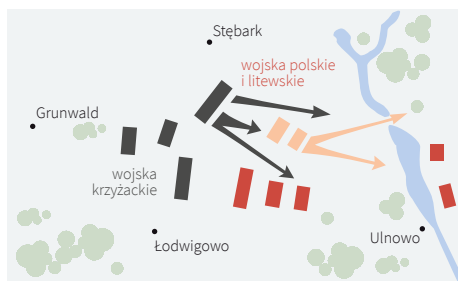
GŁÓWNA FAZA BITWY

3



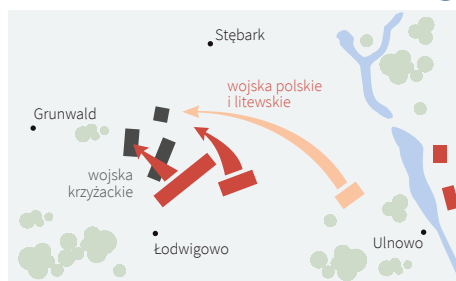
UCIECZKA LITWINÓW

2



UCIECZKA WOJSK KRZYŻACKICH

4



Plan bitwy pod Grunwaldem,
według „Bitwa Grunwaldzka” J. Długosza.

Infografika PAP

Bitwa zakończyła się wielkim sukcesem wojsk polsko-litewskich. Straty armii zakonnej wraz z jeńcami szacuje się na nie mniej niż 8 tys. ludzi. Zginęła cała starszyzna zakonna, z mistrzem na czele. Straty polskie były stosunkowo małe (być może ok. 2–2,5 tys. osób).

Zwycięstwo pod Grunwaldem miało znaczenie zarówno moralne, jak i prestiżowe. Mit niepokonanego zakonu przestał istnieć.



Grunwald, pole bitwy dzisiaj.
Źródło: Wikimedia Commons, fot. Ł. Niemiec

Bibliografia

- 1000 lat dziejów oręża polskiego*, red. T. Białycki, K. Sobczak, Szczecin 1973.
- Encyklopedia Polski*, red. R. Marcinek, Kraków 1996.
- Gąsowski T., Ronikier J., Wróbel P., Zblewski Z., *Bitwy polskie. Leksykon*, Kraków, Wydawnictwo Znak 1999.
- Maroń J., *Legnica 1241*, Warszawa 1996.
- Nadolski A., *Grunwald 1410*, Warszawa 2003–2010.
- Olejnik K., *Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszków. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Kraków 1988.
- Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013.

Powierski J., Trupinda J., *Grunwald 1410. Wybór tekstów źródłowych. Narodziny idei krucjatorskiej*, Muzeum Zamkowe w Malborku, 2005.

Rymar E., *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, w: *Działania militarne na Pomorzu*, red. nauk. Wiesław Wróblewski, Warszawa 2001.

Samsonowicz H., *Krzyżacy*, Warszawa 1998.

Wolski K., *Polskie pola bitew w świetle archeologii. Średniowiecze i okres wczesnonowoczesny*, Racibórz 2008.

Polecane strony

Animacja przebiegu bitwy pod Grunwaldem (The Battle of Tannenberg) 15 VII 1410, <https://www.youtube.com/watch?v=iqC1sOlx3q8>

Bitwa pod Cedynią, <http://muzhp.pl/pl/e/1125/bitwa-pod-cedynia> [dostęp 15.01.2018]

Bitwa pod Grunwaldem, czyli cztery godziny, które wstrząsnęły Europą, prof. Michał Kopczyński, <http://muzhp.pl/pl/c/443/bitwa-pod-grunwaldem-czyli-cztery-godziny-ktore-wstrzasnely-europa> [dostęp 15.01.2018]

Bitwa pod Grunwaldem przemyślana, taktyczna i logiczna, prof. Idzi Panic, <http://dzieje.pl/aktualnosci/prof-panic-bitwa-pod-grunwaldem-przemyslana-taktyczna-i-logiczna> [dostęp 15.01.2018]

Bitwa pod Legnicą, rozmowa z prof. Jerzym Maroniem, <http://muzhp.pl/pl/e/1141/bitwa-pod-legnic-wywiad> [dostęp 15.01.2018]

Jana Matejko *Bitwa Pod Grunwaldem* – prezentacja 3D, Muzeum Narodowe w Warszawie, <https://www.youtube.com/watch?v=WPa-Ol7kVpY>

Opowieść o obrazie Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*, Muzeum Narodowe w Warszawie <https://www.youtube.com/watch?v=4Yi2170hPSs>

Sławni hetmani I Rzeczypospolitej

Wojskowość polska XVI i XVII wieku



Husaria. Obraz Wojciecha Kossaka.

Źródło: www.wikimedia.org

W XVI i XVII wieku wojsko Rzeczypospolitej uważane było za jedno z najlepszych w Europie. Przyczyniły się do tego liczne zwycięstwa odnoszone m.in. w wojnach ze Szwecją, Moskwą, Turcją i Tatarami. Największą sławę na polach bitew zdobyła husaria.

Wojskowość polska zasadniczo różniła się od zachodnioeuropejskiej. Wynikało to z faktu, iż kształtowała się na styku wpływów wschodnich i zachodnich. Znakomicie

dostosowana była do przeciwników, z jakimi toczono walki. W Rzeczypospolitej dominowała jazda, która była podstawową siłą uderzeniową. Preferowano działania ofensywne, mające na celu doprowadzenie do walnej bitwy, w której zostaną zniszczone siły wroga. Unikano walk oblężniczych. W tym samym okresie w Europie Zachodniej dominowała piechota. Duże znaczenie miała także siła ognia. Rzeczpospolita posiadała ogromne terytorium – użycie jazdy umożliwiała szybkie przemieszczanie się wojsk z miejsca na miejsce. Walka z takim przeciwnikiem jak Tatarzy, z którymi Rzeczpospolita najczęściej musiała toczyć boje, wymagała szybkości.

Największy podziw współczesnych budziła husaria, która wywoływała postrach w szeregach wroga. Uzbrojeniem ochronnym husarza była półbroja, często z kolczugą oraz szyszak. Do uzbrojenia ofensywnego należała kopia, szabla, koncerz, nadziak oraz pistolety. Kopia była bronią jednorazowego użytku, ponieważ kruszyła się przy pierwszym uderzeniu. Najdroższy był koń husarski – silny, by unieść jeźdźca z wyposażeniem, a zarazem szybki i dobrze wyszkolony. Najdroższe konie kosztowały nawet 1500 dukatów, a więc równowartość 22 falkonetów (lekkich dział). Dzięki sile uderzenia husaria była w stanie pokonać nawet kilkunastokrotnie większe wojska.

Husaria była najbardziej prestiżową formacją wojskową w XVI i XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Służba w niej zarezerwowana była wyłącznie dla szlachty. Wśród husarzy panowało poczucie wyższości nad resztą wojska, a także pozostałym przedstawicielami społeczeństwa.

Wybitni hetmani

Rzeczpospolita w okresie złotego wieku miała wiele szczęścia do wybitnych dowódców. Wśród nich wymienić można: Jana Tarnowskiego (Obertyn, 1531 rok), Jana Zamoyskiego (Byczyna, 1588 rok), Jana Karola Chodkiewicza (Kircholm, 1605 rok; Chocim, 1621 rok), Stanisława Żółkiewskiego (Kłuszyn, 1610 rok), Stefana Czarnieckiego (walki podczas potopu szwedzkiego), Jana Sobieskiego (Chocim, 1673 rok; Wiedeń, 1683 rok).

Na czele wojsk Rzeczypospolitej stali hetmani. Wyróżniamy hetmana wielkiego i polnego, zarówno dla Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zastępowali oni króla w dowodzeniu wojskiem. Teoretycznie hetmani byli sobie równi, jednak w praktyce hetman wielki był zwierzchnikiem hetmana polnego, do którego zadań należała obrona granic południowo-wschodnich. W przypadku obecności obu z nich na polu walki, hetman polny odpowiedzialny był za rozpoznanie. W trakcie walki hetman wielki dowodził prawym skrzydłem, postrzeganym jako bardziej prestiżowe, a polny lewym. Znakiem władzy hetmańskiej była buława noszona przez niego w ręce oraz buńczuk noszony przed nim.



Król Jan III Sobieski.
Źródło: www.polona.pl

Hetmani byli administratorami armii, sprawowali władzę sądowniczą, nominowali oficerów. Mieli uprawnienia do prowadzenia polityki zagranicznej wobec południowych sąsiadów Rzeczypospolitej – utrzymywali stosunki dyplomatyczne z wezyrem tureckim, chanem krymskim oraz hospodarami. Hetmani nadzorowali także działania wywiadowcze, co było szczególnie ważne w przypadku walk przeciwko Tatarom. Posiadanie odpowiednio wcześniej wiedzy na temat planowanych miejsc ich ataków, umożliwiało podjęcie skutecznych działań.

Od końca XVI wieku urząd hetmana był dożywotni, a wpływy sławnych dowódców na życie państwa w XVI i XVII wieku były bardzo duże. Jeden z nich, Jan III Sobieski, został nawet królem. Apogeum realnego znaczenia hetmanów w wojskach Rzeczypospolitej oraz ich sukcesów na polach bitew przypada na okres do połowy XVII wieku. Później poza nielicznymi wyjątkami, jak Jan Sobieski, brakowało wybitnych osobowości i talentów wojskowych na tym stanowisku. Urząd hetmański niejednokrotnie piastowali ludzie bez odpowiedniego doświadczenia wojskowego i zdolności przywódczych. W czasie

upadku Rzeczypospolitej hetmani pozostawali poza wszelką kontrolą, przez co szlachta zaczęła dążyć do ograniczenia ich władzy. Nastąpiło to po raz pierwszy w 1717 roku, a ostatecznie w 1776, kiedy powołano Departament Wojskowy Rady Nieustającej.

Wielkie bitwy sławnych hetmanów

Kircholm 1605

Słynne zwycięstwo Jana Karola Chodkiewicza nad Szwedami

27 września 1605 roku siły polsko-litewskie (ok. 4 tys. żołnierzy), dowodzone przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza, zmierzyły się z przeważającymi liczebnie wojskami szwedzkimi (11 tys. żołnierzy) pod dowództwem króla Karola IX Sudermańskiego. Piechota szwedzka składała się, zgodnie ze stosowanym w Europie Zachodniej wzorcem, w 1/3 z pikinierów i w 2/3 z muszkietierów. Rajtarzy uzbrojeni byli w rapiery i pistolety. Mieli zmierzyć się z wojskiem Rzeczypospolitej złożonym przede wszystkim z jazdy, w której dominującą rolę odgrywała oczywiście husaria.

Ze względu na znaczną przewagę liczebną wroga polski dowódca zdecydował się na wariant obronno-zaczepty. Swoje wojska ustawił na wzgórzu, aby utrudnić Szwedom atak. Na prawym skrzydle znajdowało się siedmiuset husarzy Jana Piotra Sapiehy, a na lewym dziewięciuset husarzy oraz lekka jazda Tomasza Dąbrowy. Lewe skrzydło osłonięte było przez rzekę Dźwinę oraz rozłożony przed nią tabor i cztery lekkie chorągwie jazdy Dąbrowy, a także dwa działa. Ze względu na specyficzne ukształtowanie terenu (obie armie stały na przeciwległych wzgórzach) żaden z dowódców nie chciał uderzyć pierwszy, aby po przebyciu strumyka płynącego doliną nie prowadzić ataku pod górę. Ostatecznie bitwa rozpoczęła się od harców, co miało sprowokować Szwedów do natarcia. Lekkie chorągwie Dąbrowy wdały się w bój ogniowy ze Szwedami. Po około trzech godzinach walki, na rozkaz hetmana, rzuciły się do pozorowanej ucieczki. Chodkiewicz osiągnął swój cel – Szwedzi ruszyli za uciekającymi oddziałami. Wchodzący pod górę Szwedzi spotkali się niespodziewanie z silnym ogniem polskiej artylerii i piechoty. Następnie ruszyła do ataku husaria oraz rajtarzy kurlandzcy. Piechota szwedzka oddała salwę z muszkietów w stronę szarżującej jazdy. Ta, mimo ponoszonych strat, wpadała w szyć najeżonej pikami piechoty i złamała go. Kolejne rzuty wojsk szwedzkich ze względu na zbyt dużą odległość nie mogły przyjść jej z pomocą. Jednocześnie trwała walka na skrzydłach. Główne uderzenie Chodkiewicza zaplanował na lewym skrzydle, stąd wsparł znajdujące się tam chorągwie husarskie lekką jazdą. Szwedzka jazda została pokonana i w bitewnym zamieszaniu wpadła w szeregi własnej piechoty, siejąc zamęt. Piechota szwedzka została pozbawiona osłony jazdy i atakowana

ze wszystkich stron uległa rozbiciu. Rozpoczęła się bezładna ucieczka Szwedów. Ich straty były ogromne – wynosiły 6 tysięcy żołnierzy. Strona polska straciła zaledwie stu zabitych. Około dwustu było rannych. Ranny król Karol IX ledwie uszedł z pola walki w asyście kilkuset żołnierzy jazdy.

Bitwa pod Kircholmem jest jednym z najsłynniejszych zwycięstw husarii.

Kłuszyn 1619

Słynne zwycięstwo Stanisława Żółkiewskiego nad wojskami moskiewskimi

4 lipca 1610 roku pod Kłuszynem koło Smoleńska stanęły naprzeciwko siebie – siedmiotysięczne wojsko polskie dowodzone przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego oraz czterokrotnie większa armia moskiewsko-szwedzka (25–30 tys. żołnierzy moskiewskich i ok. 5 tys. szwedzkich) pod dowództwem Dymitra Szujskiego.

Stanisław Żółkiewski ze swoją armią blokował pod Carowym Zajmiszczem wojska wojewody Wałujewa. Gdy tyłk dowiedział się, gdzie znajduje się armia Dymitra Szujskiego, ruszył w jej stronę, zostawiając część piechoty, jazdy i Kozaków, aby blokowała Wałujewa. Wojsko Żółkiewskiego ruszyło bez taborów, żeby nie opóźnić marszu. Z powodu wąskiej i błotnistej drogi armia polska przemieszczała się w szyku długiej, wielokilometrowej kolumny. Po nocnym marszu przednia część polskiej kolumny marszowej znalazła się ku własnemu zaskoczeniu przed pogrążonym we śnie, nieświadomym zagrożenia nieprzyjacielem. Gdyby reszta wojsk zdążyła na czas, Żółkiewski już wtedy uderzyłby na przeciwnika, którego większość żołnierzy była jeszcze nieubrana. W tyle została jednak piechota oraz dwa działa. Oddziały moskiewskie oraz zaciężne (szwedzkie) nocowały w dwóch oddzielnych obozach, osłoniętych płotami. Żółkiewski postanowił w pierwszej kolejności zaatakować i rozbić liczniejsze, ale gorzej uzbrojone wojska moskiewskie. Dopiero po oczekiwanym nadejściu piechoty i dział zamierzał uderzyć na Szwedów. Drewniane płoty, za którymi znajdowały się tabory stanowiące linię obrony nieprzyjaciela, stanowiły poważną przeszkodę dla polskiej jazdy. Rozebranie i spalenie płotów, dające pole do szarży polskiej husarii, trwało około godziny. Następnie konieczne było spalenie wsi Prieczistoje, która zasłaniała Polakom dostęp do nieprzyjaciela. Pożar zabudowań zaalarmował Rosjan i Szwedów, którzy uszykowali wojsko do walki. Jeszcze przed świtem husaria ruszyła do ataku. Po wielu szarżach zmuszono wojska Szujskiego do wycofania się pod Kłuszyn. Część jego oddziałów broniła się jeszcze w obozie. Większy problem stanowili Szwedzi, którzy twardo stawiali opór, chroniąc się za częścią pozostałych jeszcze płotów. Atakująca ich jazda ponosiła straty. Sytuacja obróciła się na korzyść Polaków dopiero, gdy dotarła na miejsce piechota i działa. Ogień artyleryjski i atak hajduków przełamały opór Szwedów. Część z nich zaczęła uciekać, reszta broniła się w lesie. W końcu osaczeni skapitulowali. Kilkuset żołnierzy

cudzoziemskich służących w szwedzkich oddziałach zdecydowało się przejść na stronę polską. Bitwa, mimo iż długa i krwawa, zakończyła się zwycięstwem Polaków.

Przebywający dotychczas w moskiewskim obozie Dymitr Szujski rozpoczął odwrót, który niebawem przerodził się w ucieczkę. Większość polskich żołnierzy ruszyła do opuszczonego obozu po zdobycz. Tylko niewielka część ścigała Rosjan. Pomimo to zadała im większe straty, niż w samej bitwie. W obozie armii Szujskiego Polacy znaleźli liczne kosztowności, wśród których były srebrne naczynia, szaty, sobole futra oraz setki wozów, w których znajdowały się pieniądze – 20 tys. florenów i 30 tys. rubli przeznaczone na żołd dla wojsk cudzoziemskich. W ręce zwycięskich wojsk polskich wpadło kilkadziesiąt chorągwi, a wśród nich adamaszkowa, obszyta złotem chorągiew Dymitra Szujskiego. W ręce zwycięzców wpadło także całe uzbrojenie moskiewskiego dowódcy – szyszak, szabla i buława, a także jego karetą.

Zwycięstwo pod Kłuszynem otworzyło Polakom drogę na Moskwę i przyczyniło się do zawarcia ugody z bojarami, którzy wyrazili zgodę na koronację polskiego królewicza Władysława na cara Rosji.

Wiedeń 1683

Wiktoria króla Jana III Sobieskiego nad Turkami



Husarze.

Źródło: www.polona.pl

Jan III Sobieski, zanim został wybrany na króla w 1674 roku, zdobył sławę wybitnego hetmana, odnosząc m.in. świetne zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem 11 listopada 1673 roku. Tryumf ten przyniósł mu międzynarodową sławę oraz koronę królewską. Jako władca osobiście dowodził wojskiem, odnosząc kolejne znakomite sukcesy.

12 września 1683 roku wojska polsko-austriacko-niemieckie dowodzone przez króla Jana III Sobieskiego zmierzyły się z przeważającą liczebnie armią turecką pod wodzą wezyra Kara Mustafy.

Na wieść o oblężeniu Wiednia przez Turków Jan III Sobieski zmobilizował 25 tys. żołnierzy i ruszył na odsiecz, realizując w ten sposób postanowienia przymierza zawartego 1 kwietnia 1683 roku z cesarzem austriackim Leopoldem I. Armia Sobieskiego połączyła się pod Tulln nad Dunajem z wojskami sojuszniczymi – austriackimi dowodzonymi przez księcia lotaryńskiego Karola V Leopolda oraz niemieckimi Jerzego Fryderyka księcia Waldeck. Zgodnie z planem opracowanym przez polskiego króla, wojska chrześcijańskie przeszły przez wzgórze Lasu Wiedeńskiego i 12 września zaatakowały pozycje tureckie. Kara Mustafa, nie chcąc przerywać oblężenia Wiednia, początkowo skierował do walki tylko część swojej armii, dlatego w pierwszej fazie bitwy wojska chrześcijańskie miały przewagę liczebną (ok. 70 tys. żołnierzy polskich, austriackich i węgierskich przeciwko 55–60 tys. Turków). Kara Mustafa, będąc głęboko przekonany o wartości swoich wojsk, nie poczynił większych przygotowań do obrony. Aby oczyścić wzgórze z doborowych oddziałów janczarów, ukrywających się w porastających stoki winnicach, polski król rozkazał wysunąć do przodu piechotę i artylerię celem oczyszczenia terenu. Po kilkugodzinnej walce piechota złamała opór Turków na drodze wiodącej wzdłuż Dunaju i na stokach wzgórz otaczających miasto, otwierając drogę do mającego nastąpić decydującego ataku husarii. Około godziny 17.00–18.00 rozpoczęła ona szarżę ze wzgórze Schafberg. Husaria przełamała szyk wroga i wdarła się z impetem do tureckiego obozu. Naporu jako pierwsi nie wytrzymali Tatarzy, potem kolejne oddziały tureckie, aż w końcu ulegli janczarzy, słynący ze znakomitego wyszkolenia i oddania.

Armia turecka licząca ok. 110–115 tys. żołnierzy poniosła druzgoczącą klęskę, około 15 tys. żołnierzy zostało zabitych, podczas gdy wojska sojusznicze straciły zaledwie 3 tys. ludzi. W nocy po bitwie, w zdobyczym namiocie wezyra król napisał do papieża Innocentego XI list, w którym użył słów: „Venimus, vidimus et Deus Vicit” („Przybyliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył”). Do listu dołączył haftowany złotem zielony sztandar, powiewający nad namiotem Kara Mustafy. Do Krakowa wysłano osiemdziesiąt wozów wypełnionych łupami zdobytymi w obozie tureckim – bronią, siodłami, namiotami, arrasami, tkaninami, ubiorami i innymi cennymi przedmiotami. Jan III Sobieski, zwycięzca spod Wiednia,

nazywany był przez Turków „Lwem Lechistanu”, a przez chrześcijan „Obrońcą Wiary” (król został odznaczony tym tytułem przez papieża Innocentego XI w 1684 roku).

Bitwa pod Wiedniem w znaczący sposób wpłynęła na układ sił w Europie Środkowej i Wschodniej. Zakończyła ekspansję Imperium Osmańskiego na Półwyspie Bałkańskim i rozpoczęła ekspansję Austrii na tych terenach. Pod Wiedniem miała miejsce ostatnia wielka szarża polskiej husarii.

Bibliografia

Nowak T., Wimmer J., *Historia oręża polskiego 963–1795*, Warszawa 1981.

Orłowski D., *Chocim 1673*, 2007.

Podhorodecki L., *Hetman Stefan Żółkiewski*, 2001.

Podhorodecki L., *Sławne bitwy Polaków*, Warszawa 1998.

Podhorodecki L., *Sławni hetmani Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994.

Podhorodecki L., *Wiedeń 1683*, Warszawa 2001.

Szcześniak R., *Kłuszyn 1610*, Warszawa 2008.

Wisner H., *Kircholm 1605*, Warszawa 2011.

Polecane strony

Jak zostać husarzem, TVP VOD, <https://www.youtube.com/watch?v=qG4i5EGqOgg>

Jan III Sobieski. Portret króla, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, <https://www.youtube.com/watch?v=Hj6ygd3li10>

Szarża husarii - atak, który przełamywał szeregi wroga, PAP, <https://www.youtube.com/watch?v=9MxYtUIjthg>

Za wiarę i niepodległość – od konfederacji barskiej do powstania styczniowego

Konfederacja barska (1768–1772)

1768 prawa kardynalne

1772 I rozbiór Rzeczypospolitej

Pierwsza walka zbrojna o niepodległość kraju, poprzedzająca szereg wojen i powstań narodowych – to niecałkiem ściśle określenie – w których wzięli udział Polacy od czasu rozbiorów w drugiej połowie XVIII wieku, miała charakter specyficzny. Był to ruch zbrojny części polskiej szlachty i magnatów należący jeszcze z ducha i formy do przemijającej epoki. Po spacyfikowaniu przez Rosję siłą sejmu i narzuceniu przez carycę Katarzynę tak zwanych gwarancji, czyli uzależnieniu zmiany podstawowych praw ustrojowych (prawa kardynalne) od jej zgody, grupa szlachty zawiązała w miasteczku Bar na Podolu konfederację, to jest związek polityczny o charakterze zbrojnym, w którym nie obowiązywała zasada „liberum veto” (wspólnie podejmowane decyzje nie musiały zapadać jak w sejmie jednomyślnie, wystarczała większość głosów). Konfederacja, jak wiele poprzednich takich związków rycerstwa i szlachty od XIV wieku, zwrócona była jednocześnie przeciwko nowemu królowi (Stanisław August Poniatowski) i jego obozowi politycznemu (tak zwana Familia Czartoryskich), którzy reformy wewnętrzne ustroju



Modlitwa konfederatów barskich przed bitwą pod Lanckoroną, aut. Artur Grottger, 1863.
Źródło: domena publiczna

Rzeczypospolitej chcieli przeprowadzić z pomocą Rosji, co im się właśnie nie udało. Nikomu z sąsiadów nie zależało na wzmocnieniu Polski i Litwy, czy to przez zmianę praw (obóz królewski), czy to przez ich zachowanie (obóz konfederatów). Z konfederatami walczyły więc zarówno wojska królewskie, jak i wojska rosyjskie stacjonujące w Polsce.

Konfederacja zawiązana „w obronie wiary i wolności”, a więc pod hasłem zachowania istniejącej pozycji Kościoła rzymskokatolickiego oraz praw stanowych szlachty, przeniosła się z Podola na Małopolskę, do Wielkopolski i na Litwę. Konfederaci zajęli nawet Kraków z Wawelem i pobliski umocniony klasztor benedyktynów w Tyńcu oraz klasztor-twierdzę na Jasnej Górze w Częstochowie. Pomocy udzieliła im Francja, wspierająca w ten sposób swego starego sojusznika, czyli Turcję będącą właśnie w wojnie z Rosją, jednak w opinii dworów europejskich skompromitowało konfederatów ogłoszenie detronizacji Stanisława Augusta i nieudolna próba jego porwania.



Porwanie Stanisława Augusta przez konfederatów, rycina z XVIII.

Źródło: Wikimedia Commons, licencja PD

Bezpośrednim skutkiem konfederacji był rozbiór kraju. Rosja przekonała się, że nie jest w stanie samodzielnie zachować Rzeczypospolitej w stanie bezwładu i utrzymywać całe jej terytorium w zależności od siebie, zdecydowała więc o częściowym podziale kraju („lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu”) – w 1772 roku nastąpił I rozbiór Rzeczypospolitej. Rosyjski „wróbel” nadal był olbrzymi – prócz zajętych kresów Wielkiego Księstwa Litewskiego na wschodniej Białorusi Rosja dalej rozciągała swe wpływy na Rzeczpospolitą, pomniejszoną o Pomorze Gdańskie i Kujawy (zabór pruski, bez samego Gdańska) i Małopolskę, zwaną odtąd Galicją (zabór austriacki, jeszcze bez Krakowa). Wśród wybitnych barżan – tak nazywano konfederatów – był głośny karmelita Marek Jandołowicz, który znalazł się w niewoli rosyjskiej i przeszedł do literatury jako rzekomy autor proroctw na temat chwalebnej przyszłości Polski, oraz szlachcic z mazowieckiej

Warki Kazimierz Pułaski, który wyemigrował do Ameryki, gdzie został dowódcą oddziału partyzanckiego, biorąc udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Nie miał talentów politycznych i wojskowych, lecz jako kawalerzysta zyskał sławę stając się jednym z pierwszych amerykańskich bohaterów narodowych. Zginął w 1779 roku, powtórny pogrzeb po odnalezieniu grobu odbył się w 2005 roku. Dwa razy do roku Amerykanie, zwłaszcza ci polskiego pochodzenia, świętują jego pamięć – na pamiątkę urodzin (pierwszy poniedziałek marca – „The Pulaski Day”) i śmierci generała (11 października).



Pomnik Pułaskiego
w Muzeum w Filadelfii.
Źródło: domena publiczna,
fot. Smallbones

Wojna polsko-rosyjska (1792)

1788–1792 sejm czteroletni

1791 **Konstytucja 3 maja**

1792 **Targowica**

1793 **II rozbiór Rzeczypospolitej**

Przedostatni sejm Rzeczypospolitej nazwany został słusznie wielkim, nie tylko dlatego, że obradował z przerwami przez cztery lata (1788–1792), co było wtedy wyjątkiem, ale przede wszystkim dlatego, że uchwalił prawa, które miały zaradzić niemocy kraju – za późno jednak, by powstrzymać upadek państwa. Najważniejszym z podjętych środków zaradczych była uchwalona w 1791 roku konstytucja – tak określano każde prawo uchwalone przez sejm – nazwana ustawą rządową i reformująca cały ustrój Rzeczypospolitej. Pod protektorem Rosji grupa polskich magnatów w 1792 roku zawiązała nową konfederację w pogranicznym ukraińskim miasteczku Targowica, żądając – analogicznie jak konfederaci barscy – poniesienia zmian ustrojowych i likwidacji ustawy. Odwrotnie jednak niż barżanie, targowiczanie odwołali się do pomocy Rosji, oficjalnie wprowadzając jej wojska na teren Rzeczypospolitej. Tym razem z wojskami rosyjskimi walczyły korpusy ukraiński i litewski, formalnie pod dowództwem króla Stanisława Augusta, role więc się odwróciły. Jednym z dowódców był królewski bratanek książę Józef Poniatowski, który po zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami wymógł na stryju ustanowienie orderu *Virtuti Militari* („męstwo wojennemu”), najwyższego i najstarszego polskiego orderu nadawanego za zasługi na polu walki.

Drugim ze znanych dowódców i jednym z pierwszych kawalerów tego orderu był generał Tadeusz Kościuszko, który osiem lat wcześniej wrócił do kraju po odegraniu swojej roli w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, gdzie zasłużył się jako inżynier wojskowy, fortyfikując między innymi twierdzę West Point (znaną następnie jako siedziba słynnej amerykańskiej akademii wojskowej).



Mapa walk w czasie wojny polsko-rosyjskiej.
Źródło: domena publiczna, autor PolishRuswar



Ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko odbierają defiladę wojsk polskich po bitwie pod Zieleńcami, autor Wojciech Kossak, 1898.

Źródło: domena publiczna

Król jednak nie przejawiał woli walki, a naciskany przez otoczenie sam zgłosił akces do Targowicy. Reformy cofnięto, władzę objęli targowiczanie, zaś zdeprawowani i sterroryzowani posłowie na ostatni sejm, który zebrał się w Grodnie, przypieczętowali oficjalnie w 1793 roku II rozbiór kraju. Radą Nieustającą (rządem) kierował odtąd rosyjski ambasador, większość wojska rozpuszczono lub wcielono żołnierzy do armii zaborczych. Od czasu I rozbioru Polacy z zajętych dzielnic służyć będą jako rekruci w armiach naszych trzech sąsiadów, zarówno na terytorium polskim, jak i daleko poza jego granicami, tam gdzie będą walczyły armie trzech mocarstw – od Paryża po Władywostok, do roku 1918 włącznie. Niektórzy zrobią w wojsku karierę, która nie zawsze wiązała się z wyrzeczeniem polskości, choć prowadziła do zniemczenia lub zruszczenia (w armii rosyjskiej podczas I wojny światowej służyć będzie ponad stu generałów polskiego pochodzenia). Przymusowa służba polskich rekrutów w armiach niemieckiej i rosyjskiej powtórzy się w czasie II wojny światowej.

O ile po pierwszym rozbiórze można było liczyć na zachowanie niepodległości, o tyle drugi rozbiór – po którym z Rzeczypospolitej został żałosny kadłub (Rosja zajęła prawie całą Białoruś i Ukrainę, Prusy Wielkopolskę i zachodnie Mazowsze) – oznaczał, że sprawa upadku państwa jest kwestią czasu. Przywódcy polityczni i część oficerów, w tym Kościuszko, udali się na emigrację (do Saksonii i Paryża).

Insurekcja kościuszkowska (1794)

1794 uniwersał połaniecki

1795 III rozbiór Rzeczypospolitej

Na tej resztkę terytorium jaka pozostała z Rzeczypospolitej, okupowanej cały czas przez wojska rosyjskie, nie zawiązywano już konfederacji, a przez działalność spiskową doprowadzono do wybuchu powstania, które przerodziło się w krótkotrwałą regularną wojnę z Rosją i Prusami. Była to pierwsza z szeregu konspiracji i pierwsze z powstań, rewolucji, buntów, rozruchów i strajków, które będą wybuchać na ziemiach polskich co jakiś czas przeciwko władzom zaborczym do momentu odzyskania niepodległości (1918), a następnie niemal do końca wieku XX, aż do 1988 roku (tak zwane strajki majowe).

Pierwsze z polskich powstań otrzymało miano od nazwiska swojego przywódcy (insurekcja to spolszczona nazwa powstania pochodząca z łaciny). Choć planowane i poprzedzone ogólnokrajową konspiracją, wybuchło przedwcześnie – jak znakomita większość polskich spisków i powstań – na skutek decyzji Rady Nieustającej o rozbrojeniu i demobilizacji wojska. Z podobnych przyczyn

rozpoczną się powstania listopadowe i styczniowe: pierwsze z nich przyspieszy decyzja cara o wysłaniu wojsk Królestwa Polskiego do stłumienia powstania w Belgii, drugie – decyzja o brance, czyli poborze do wojska konspiracyjnej młodzieży. Walkę rozpoczęła brygada generała Antoniego Madalińskiego, która opuściła koszary w Ostrołęce i pomaszerowała do Krakowa, opuszczonego przez oddziały rosyjskie. Przybył tu Kościuszko, który proklamował na krakowskim rynku akt powstania ogłaszając się jego Naczelnikiem (dyktatorem) i zostając faktycznym przywódcą państwa, choć nadal w Warszawie panował, lecz już nie rządził król Stanisław August. Oddziały powstańcze przy udziale żołnierzy chłopskich pobiły Rosjan pod małopolskimi Raclawicami, zaś oddziały wojskowe przy pomocy miejscowej ludności (przewodził jej słynny szewc Jan Kiliński) opanowały Warszawę i Wilno (tu dowodził pułkownik Jakub Jasiński).

W obozie wojskowym pod sandomierskim Połańcem w 1794 roku Kościuszko ogłosił wolność osobistą dla wszystkich chłopów oraz zniesienie pańszczyzny (obowiązku pracy w majątku właściciela ziemskiego w zamian za prawo do użytkowania jego ziemi) dla tych, którzy wstąpią do wojska. Tak zwana



Kościuszko pod Raclawicami, autor Jan Matejko, 1888.

Źródło: domena publiczna

kwestia chłopska, czyli sprawa przepaści dzielącej szlachtę i posiadaczy majątków ziemskich („obywatele”) od masy chłopów („włościanie”), stanowiących większość ludności kraju, będzie kamieniem u nogi w czasie kolejnych buntów i powstań, traktowanych niejako słusznie przez chłopów jako „imprezy”

prywatne, „pańskie”, a nie chłopskie. Prócz fatalnego położenia geopolitycznego – kraj rozdzielony między trzech potężnych i solidarnych sąsiadów – to bodaj drugi główny powód regularnych batów, jakie od nich dostawali Polacy do samego końca („pokój brzeski” w marcu 1918 roku, dzielący świeżo powstałe Królestwo Polskie pomiędzy Niemcy, Austrię i Ukrainę za zgodą Rosji).

Stopniowe zmiany na ziemiach polskich w stosunkach społeczno-gospodarczych i międzyludzkich w tej mierze przyniesie druga połowa XIX wieku, związana z upadkiem warstwy szlacheckiej jako osobnej grupy społecznej i z powstaniem dwóch nowych warstw, w których wymieszają się potomkowie drobnej i średniej szlachty oraz chłopów – inteligencji oraz robotników. Pierwsze powstanie chłopskie (tak zwana rabacja galicyjska w 1846 roku) wymierzone będzie nie we władze zaborcze, lecz w „panów”, zaś pierwsza rewolucja społeczna, w której walka robotników z właścicielami będzie także walką o charakterze narodowym, nastąpi dopiero w 1905 roku. Pierwsze powstanie nie tylko narodowe, ale i „chłopskie”, to jest takie, w którym weźmie udział ogół ludności polskiej, a więc wiejskiej i małomiasteczkowej przede wszystkim, wybuchnie dopiero w 1918 roku, już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i będzie to powstanie dzielnicowe (w Wielkopolsce pod zaborem niemieckim). Następujące zaraz jedno po drugim powstania śląskie (1919–1921) będą powstaniami narodowymi i robotniczymi – polski górnik będzie w nich walczył nie tylko z niemieckim żołnierzem, ale i z niemieckim właścicielem hut i kopalń na terenie Górnego Śląska. Te wszystkie skomplikowane okoliczności walk zbrojnych w XIX i na początku XX wieku, związane z tak zróżnicowanym charakterem naszego społeczeństwa, które rozwijało się w trudnych warunkach, bez własnego państwa i w ucisku od władz państwowych nie tylko obcych, ale i Polakom wrogich, tkwią w załączku w tym jednym słowie – Połaniec.

Nieszczęsne położenie międzynarodowe i wewnętrzne Polski zaważyło od razu na przebiegu insurekcji kościuszkowskiej. Przegrana w bitwie z Prusakami pod kieleckimi Szczekocinami w czerwcu, oblężenie przez nich Warszawy, upadek Wilna, klęska pod Maciejowicami na prawym brzegu Wisły i wzięcie Kościuszki do niewoli rosyjskiej, przypieczone rzezią Pragi w listopadzie – to bilans powstania. Konsekwencją upadku był w 1795 roku III rozbiór Rzeczypospolitej, w którym wielkim wygranym zostało królestwo pruskie, opierając na wschodzie swą nową granicę aż na Pilicy, Bugu i Niemnie. Zajęta przez króla pruskiego Warszawa spadła do rządu prowincjonalnych miast w nowej dzielnicy Prusy Nowowschodnie. Część wojskowych i działaczy politycznych znów znalazła się na emigracji, zaś Kościuszko po uwolnieniu z więzienia (1796) pozostał osobą prywatną, żywiąc nieufność wobec tyrana – cesarza Napoleona.

Legiony i legie (1797–1813)

1797 wyprawa Deniski

1801 pokój w Lunéville

Do wybitniejszych oficerów insurekcji należał generał Jan Henryk Dąbrowski, Małopoleśianin, wcześniej żołnierz saski, jeden z dowódców obrony Warszawy przed Prusakami i Rosjanami, a także dowódca wyprawy do Wielkopolski. Pierwszym jego rozmówcą na emigracji był król pruski, który nie poparł jednak pomysłu odbudowy Polski w oparciu o własne, bez trudu powiększone królestwo. W zabiegach Dąbrowskiego widać początki charakterystycznego dla polityki polskiej aż do 1918 roku podziału na tak zwane orientacje, czyli dość racjonalne „postawienie” na jednego, pewnego konia. Zapoczątkowaniem takiej polityki były starania Stanisława Augusta, który uzyskał tron dzięki carycy Katarzynie i konsekwentnie do końca trzymał się Rosji aż do abdykacji. Po III rozbiorze sytuacja zmieniła się diametralnie – teraz można było zabiegać jedynie o łaskę i tłumaczyć nowemu panu zdroworozsądkowo korzyść z proponowanego rozwiązania. Słowem, skoro nie można było samodzielnie odzyskać niepodległości, należało „zorientować” się na jednego z zaborców i w oparciu o niego uzyskać jeśli nie suwerenność, to przynajmniej autonomię lub jakieś szczególne dla tej części kraju pod jego panowaniem przywileje. Przez cały okres historii Polski pod zaborami podobne starania będą przeplatać się z konspiracjami i buntowniczymi zrywami, a nieraz te same osoby będą brać udział i w takich, i w takich przedsięwzięciach.

Kiedy król pruski odprawił Dąbrowskiego z kwitkiem, ten udał się do Paryża – rewolucyjna Francja była w wojnie z Austrią. Dąbrowski zyskał zaufanie głównodowodzącego wojskami francuskimi we Włoszech, gdzie Francuzi walczyli z Austriakami. Był nim generał Napoleon Bonaparte, który zgodził się na utworzenie z polskich oficerów i żołnierzy (ochotnicy, emigranci, jeńcy z armii austriackiej) osobnego legionu w służbie włoskiej republiki lombardzkiej, związanej sojuszem z Francją. Polskie legie (Legiony), przez które w ciągu dziesięciu lat (1797–1807) przeszło 25 tys. żołnierzy, miały charakter demokratyczny („ludzie wolni są braćmi” – to hasło, które nosił na kokardzie każdy polski żołnierz w służbie francusko-lombardzkiej). Tu powstał również słynny „Mazurek Dąbrowskiego”, nasz przyszły hymn („Jeszcze Polska nie umarła...”), ułożony przez byłego posła i legionowego oficera Józefa Wybickiego. Niestety Legionów było to, że Napoleon i francuski rząd posługiwali się nimi utylitarnie, używając ich do własnych, osobistych i państwowych, a nawet imperialnych celów. Pokój z Austrią w 1801 roku w Lunéville doprowadził do rozwiązania Legionów, część żołnierzy wcielono do armii włoskiej, część wysłano aż na Haiti, kolonię francuską na Karaibach, do stłumienia powstania niewolników.



Generał Jan Henryk Dąbrowski na czele Legionów, autor Juliusz Kossak, 1882.

Źródło: domena publiczna

W latach 1807–1813 z dotychczasowych i nowych oddziałów stworzono dwie Legie Nadwiślańskie, których żołnierze walczyli w Hiszpanii, a następnie wzięli udział w wojnie z Rosją (1812–1813). Rola ich była więc dwuznaczna – walczyli dla Polski, której namiastka w tym czasie powstała (Księstwo Warszawskie pod protektoratem francuskim), a zarazem jako najemnicy służyli imperialnym celom rewolucyjnej Francji, które niekoniecznie tożsame były z narodowym, państwowym, a nawet religijnym interesem naszego kraju. Napoleon był pragmatykiem i zawarł nawet konkordat z papieżem, którego zresztą później uwięził, jednak władze francuskie, a zwłaszcza wojsko były agresywnie antyreligijne, co zraziło do nich ogół ludności, zwłaszcza w krajach katolickich. Ślad tych sprzeczności znaleźć można w trzeciej części „Dziadów” (opowieść Kaprała o służbie w Legionach w pierwszej scenie dramatu).

Aż do 1945 roku Polacy będą brać udział na emigracji – jako ochotnicy, najemnicy oraz żołnierze regularnych wojsk, własnych i sprzymierzonych – w wojnach z trzema zaborcami, czasem po jednej ze stron (jak polskie Legiony walczące w szeregach wojsk austriackich z Rosjanami w latach 1914–1917), a czasem ze wszystkimi naraz (Wojsko Polskie w 1918 roku pod naczelnym dowództwem generała Józefa

Hallera w Paryżu, któremu podporządkowane były oddziały we Francji, Włoszech i na terenach byłego cesarstwa rosyjskiego). Ostatnie takie formacje zostały zlikwidowane w 1990 roku (polskie oddziały wartownicze i techniczne przy jednostkach armii amerykańskiej w Niemczech pod nazwą Labor Service, czyli Służby Pracy).

Inny charakter miała jedyna w tym okresie samodzielna wyprawa partyzancka do Polski, poprowadzona z terytorium tureckiego na austriacką Bukowinę (pogranicze Małopolski). Powstańcy mieli zapewnione poparcie Turcji, zawsze wrogiej Rosji, oraz kontakt ze spiskowcami w kraju. Dowodził nimi brygadier z insurekcji kościuszkowskiej Joachim Denisko – próba wywołania powstania oczywiście zakończyła się fiaskiem. Podobnie kończyć się będą kolejne takie akcje o charakterze na poły spiskowym i partyzanckim, aż do 1914 roku włącznie (nieudana próba wywołania przez Józefa Piłsudskiego w zaborze rosyjskim powstania w porozumieniu z austriackim wywiadem wojskowym).

Księstwo Warszawskie

1806–1807 „wojna polska”

1809 wojna z Austrią

1812 „druga wojna polska”

Księstwo, którego nominalnym władcą był król saski, wnuk Augusta Mocnego, w ciągu siedmiu lat istnienia doświadczyło trzech wojen – w wojnach powstało, powiększyło swe granice i upadło. Dość powiedzieć, że w tym krótkim okresie Warszawa czterokrotnie zmieniała właścicieli (Prusacy – Polacy z Francuzami – Austriacy – na powrót Polacy i Francuzi – Rosjanie). Po pogromie Austrii i Rosji (w bitwie pod Austerlitz) nastąpiła rozprawa Napoleona z Prusami. W dywersji na tyłach mieli pomóc Francuzom Polacy, stąd wezwanie do zbrojnego powstania, które rzeczywiście wybuchło w Wielkopolsce, gdy Napoleon wjechał do Berlina, a generałowie Dąbrowski z Wybickim wraz z wojskami francuskimi do Poznania (listopad 1806). W ten sposób rozpoczęły się zmagania na ziemiach polskich z wojskami pruskimi i rosyjskimi, nazwane przez Napoleona propagandowo, na wyrost „wojną polską” (w odezwie Wybickiego, którą ten wystosował na rozkaz Napoleona do rodaków, by tworzyli wojsko, znalazły się słowa cesarza, przytoczone przez autora z pietyzmem, jednak obraźliwe w gruncie rzeczy: „obaczę, jeżeli Polacy godni są być narodem”). W Warszawie nie wybuchło co prawda powstanie, zaś Prusacy sami opuścili miasto, jednak krwawa wojna z Rosjanami miała potrwać do czerwca 1807 roku (pokój w Tylży).

Nowa wojna z Austrią (1809) spowodowała wycofanie z Księstwa korpusu francuskiego i części wojsk polskich. Karłowate Księstwo od roku 1807 składało się

w większości z ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego (Wielkopolska, Kujawy, ziemia chełmińska, zachodnie i północne Mazowsze, Podlasie, Kowieńszczyzna). Austriacy wkroczyli więc bez problemu na jego teren z Nowej Galicji, czyli ziem uzyskanych w trzecim rozbiórce, które sięgały aż po Wisłę na zachodzie i Bug na północy (1795–1809). Głównodowodzący książę Poniatowski po krwawej bitwie pod Raszynem oddał Warszawę, lecz przerzucił swe siły na teren zaboru austriackiego. W Galicji wybuchło powstanie, a wojska polskie i francuskie zajęły Lwów. Kompromisowy pokój przyłączał Nową Galicję do Księstwa, większa część Małopolski została jednak przy Austrii – powstanie spełniło rolę polityczną, lecz nie przyniosło mieszkańcom tego kraju wyzwolenia.



Śmierć Cypriana Godebskiego pod Raszynem, autor January Suchodolski, 1855.
Źródło: domena publiczna

Galicja będzie teatrem jeszcze jednego nieudanego powstania (1846) oraz gwałtownych zaburzeń społecznych (1848). Za to po 1867 roku autonomia galicyjska stworzy narodową enklawę na ziemiach polskich pod zaborami. Tu działać będą najważniejsi polscy politycy przed I wojną światową i tu rozwiną się nowe polskie organizacje o charakterze paramilitarnym (sokoli, skauci-harcerze, strzelcy, nowe Legiony).

Wobec kolejnego konfliktu z Rosją Napoleon powtórnie odwołał się do Polaków, analogicznie jak w 1806 roku. Licząc na wybuch polskiego powstania na ziemiach litewsko-ruskich za Bugiem i Niemnem (tak zwane ziemie zabrane pod zaborem rosyjskim, dziś Litwa, Białoruś i Ukraina) proklamał „drugą wojnę polską” (1812), która miałyby doprowadzić do restauracji Rzeczypospolitej. Na razie odnowione Wielkie Księstwo Litewskie otrzymało

własny rząd. Losy Wielkiej Armii są znane. Polacy zyskali po raz drugi tyle, że znaleźli się na krótko w Moskwie, jak dwieście lat wcześniej – za Zygmunta Wazy w 1612 roku. Pogrom armii napoleońskiej i rozrzuconych w jej szeregach oddziałów polskich, liczących przeszło 100 tys. żołnierzy, był całkowity. Z osobnego korpusu polskiego pod koniec 1812 roku dotarło do Warszawy ze sztandarami 400 żołnierzy ciągnących 40 dział.

Poniatowski podjął dramatyczną decyzję, by nie układać się z carem, który chętnie widziałby Polaków jako nowych sojuszników i wyprowadził armię Księstwa na zachód, w ślad za wojskami francuskimi. Odbyła ona kampanię 1813 roku przez Niemcy aż do Paryża, po czym wojsko, zwolnione z przysięgi przez pobitego cesarza Francuzów, przeszło na służbę rosyjskiego cara w Królestwie Polskim. Dalsze losy tych oddziałów, które mogły powrócić pod własnymi sztandarami do Polski, były więc nietypowe z dzisiejszego punktu widzenia. Jedyny chyba analogiczny wypadek zdarzy się w czerwcu 1918 roku, gdy otoczony przez Niemców ochotniczy korpus polski na Białorusi pod dowództwem generała Dowbora-Muśnickiego zostanie zdemobilizowany, a jego żołnierze jako kombatanci zostaną przewiezieni na teren Królestwa Polskiego pod okupacją niemiecko-austriacką. Decyzja, którą podjął książę Poniatowski w 1812 roku, była śmiała, lecz nie miała, jak pokaże czas, charakteru wyjątkowego. Odtąd, po kolejnych przegranych polscy żołnierze z uchodzących z kraju bądź rozwiązanych oddziałów będą wcielani do armii zaborczych, internowani, więzieni w obozach jenieckich lub znajdują się na emigracji (1831, 1864, 1917–1918, 1939–1940, 1944–1945). Po raz ostatni w naszej historii emigracyjne oddziały Wojska Polskiego, stacjonujące ówczesnie w Anglii i Szkocji, zostaną rozwiązane po II wojnie światowej (1947).

Powstanie listopadowe (1830–1831)

1815 Królestwo Polskie

1828 sąd sejmowy

1832 Statut Organiczny

Nowe, w unii dynastycznej z Rosją Królestwo Polskie (1815) posiadało więc własną, świetnie wyćwiczoną armię, której żołnierze i dowódcy walczyli wcześniej w całej niemal Europie, od Madrytu, do którego drogę otworzyli Francuzom polscy szwoleżerowie w wąwozie pod Somosierrą, po Smoleńsk i Moskwę. Królestwo miało charakter autonomiczny, głową jego byli carowie jako królowie polscy. Przez piętnaście lat zaś rządził w ich imieniu rosyjski wódz naczelny, będący carskim bratem (wielki książę Konstanty) oraz polski namiestnik (napoleoński

generał Józef Zajączek) wraz z Radą Administracyjną. Układ ten stanowił jakby próbę pogodzenia ognia z wodą i w samym wojsku, wywodzącym się z wolnościowych tradycji polskich i francuskich. Był on nie do pogodzenia z rosyjskim samowładztwem i spowodował powstanie konspiracji. Najgłośniejsza z organizacji spiskowych, Towarzystwo Patriotyczne założone przez majora Waleriana Łukasińskiego, zostało rozbite aresztowaniami, zaś nad jego działaczami odbył się sąd sejmowy (1827–1828), specjalny rodzaj sądu, w którym zasiadali polscy senatorzy, a którzy oskarżonych *de facto* uniewinnił. Jego założyciel jednak, wywieziony w 1830 roku do Rosji, zmarł po 46 latach więzienia.

Sprawa ta pokazała przepaść między literą i duchem polskiego prawa (konstytucja, parlament, samorząd, trójpodział władzy, tradycja demokracji od XV wieku, wpływ Kościoła rzymskokatolickiego) a polityczną rzeczywistością w zaborze rosyjskim (państwowe prawosławie, spuścizna mongolska i bizantyjska, formalnie niczym nieograniczona wola carska – samodzierżawie). Służba w armii Królestwa Polskiego wprowadziła więc do świadomości Polaków pierwiastek wallenrodyzmu. Armia była polska z nazwy, lecz służyć miała imperialnym interesom rosyjskim. Ukryty ten konflikt będą miały przed oczami dziesiątki tysięcy Polaków odslugujących służbę wojskową w armiach zaborczych, biorących udział w obcych im i sprzecznych z interesem Polski wojnach (jak tysiące Ślązaków i Wielkopolan w armii pruskiej podczas wojny 1870 roku z Francją). Charakter taki będzie nosiła armia utworzona w Związku Radzieckim podczas II wojny światowej (1943) – z nazwy polska, w rzeczywistości podporządkowana ZSRS bezpośrednio lub łańcuchem ukrytych zależności do roku 1991 włącznie.

Nowy spisec, zawiązany w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie pod koniec lat dwudziestych, był w gruncie rzeczy improwizacją. Zagroźni znów aresztowaniami, postawieni na nogi carskim planem wyprowadzenia armii z Królestwa, by stłumić powstanie belgijskie, bez żadnych planów i kontaktów politycznych, spiskowcy przyspieszyli wybuch, który rozpoczął kolejne powstanie (29/30 XI 1830). Ciąg przypadków, nieporozumień oraz improwizacji (zabójstwa polskich generałów, ucieczka Konstantego, przerażenie Rady Administracyjnej) doprowadził jednak do wycofania się wojsk rosyjskich z Warszawy. Władzę przejęli rządzący dotąd Królestwem polscy politycy, pragnący zażegnania skutków wybuchu, ale i wykorzystania go do ustępstw cara (przestrzeżenie konstytucji Królestwa, rozszerzenie jego granic na ziemie zabrane na wschodzie). Porozumienie takie było jednak niemożliwe i w rezultacie sejm zdetronizował cara jako króla Polski – rozpoczęła się nowa wojna polsko-rosyjska, która miała potrwać dziesięć miesięcy.

Bitwy pod Stoczkiem i Olszynką Grochowską doprowadziły do cofnięcia się wojsk rosyjskich spod Warszawy, władze polskie ukonstytuowały się na Litwie

i Białorusi, powstanie rozszerzyło się na jakiś czas na Wołyń i Podole. Nawet nie dysproporcja sił, a nieudolne polskie dowództwo zdecydowało bezpośrednio o klęsce powstania. Przegrana przez Polaków bitwa pod Ostrołęką (czerwiec) otworzyła następnie Rosjanom drogę do Warszawy, która kapitulowała we wrześniu. W październiku wojsko z naczelnym wodzem, członkami rządu i sejmu przekroczyli granicę pruską, w tym samym miesiącu kapitulowały twierdze w Modlinie i Zamościu.



Olszynka Grochowska, autor Wojciech Kossak, 1928.

Źródło: domena publiczna

Rozpoczęty jeszcze w czasie powstania ostry spór o jego cele i sposób dowodzenia, a w konsekwencji dyskusja o szansach powodzenia właściwie nigdy się nie zakończyły. Jedno jest pewne – stanowisko Rosji było nieprzejednane, ugoda więc raczej nie wchodziła w rachubę, zwycięstwo militarne nad nią nie było możliwe, co pokazała droga Napoleona do Moskwy i z powrotem, a jeśli nawet, to wygrana Polaków musiałaby spowodować stanowczą reakcję Prus i Austrii, niezainteresowanych przecież restauracją samodzielnego państwa polskiego w jakiegokolwiek postaci. System polityczny głównych mocarstw europejskich zwany Świętym Przymierzem i następujące po nim sojusznicze traktaty przetrwały niemal do końca wieku, przerwie go w końcu sojusz rosyjsko-francuski, skierowany przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom (1892). Jednak korzystną koniunkturę

polityczną przyniesie dla Polski dopiero rok 1918, kiedy trzy mocarstwa wykrwawią się nawzajem w czasie wojny światowej, ulegając rewolucji (Rosja i Niemcy) i rozpadowi (Rosja i Austro-Węgry).

Konsekwencją nieudanego powstania prócz represji było zniesienie autonomii Królestwa Polskiego (Statut Organiczny zamiast konstytucji, rządy rosyjskich namiestników oraz stan wojenny, regularnie zresztą wprowadzany w różnych guberniach cesarstwa aż do końca jego istnienia). Klęska zapoczątkowała także ciąg wychodźstwa politycznego z ziem polskich, którego mekką był Paryż (Wielka Emigracja), z niekoronowanym królem Polski, jak nazywano byłego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych i prezesa powstańczego Rządu Narodowego księcia Adama Czartoryskiego.

Ostatni rząd polski opuści granice kraju uciekając przed Rosjanami w roku 1939, nowy emigracyjny rząd powstanie oczywiście w Paryżu (do klęski Francji w 1940 roku) i choć armia zostanie po wojnie zdemobilizowana, to polski Prezydent, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Rada Ministrów wraz z Ministrem Obrony Narodowej urzędować będą do roku 1990 – w Londynie.

Powstanie krakowskie (1846) i Wiosna Ludów (1848–1849)

1833 partyzantka Zaliwskiego

1837–1838 spisek Konarskiego

1842–1844 spisek księdza Ściegiennego

1846 rabacja

Byli wojskowi i działacze polityczni na emigracji właściwie od razu rozpoczęli starania na forum międzynarodowym w sprawie Polski (obóz Czartoryskiego przede wszystkim) oraz tworzenie nowych konspiracji w celu wywołania powstania, a nawet przewrotu społecznego w kraju (republikanie – Komitet Narodowy Polski Joachima Lelewela, bardziej radykalne Towarzystwo Demokratyczne Polskie). Pierwszą z takich prób była wyprawa z Galicji do Królestwa pułkownika Józefa Zaliwskiego (1833), dawnego współpracownika Piotra Wysockiego, przywódcy spisku w Szkole Podchorążych. Przypominała wyprawę Deniski na Bukowinę sprzed 36 lat i tak też po kilku tygodniach się skończyła. Nową organizację konspiracyjną w zaborze rosyjskim utworzył były oficer i współpracownik Lelewela Szymon Konarski, chcący przygotować trójzaborowe powstanie (rozstrzelany po torturach w Wilnie w 1838 roku). Jak obcy był temu narodowemu celowi ruch chłopski, pokazał spisek księdza Piotra Ściegiennego (1842–1844), zawiązany na Lubelszczyźnie i w Kieleckiem (Związek Chłopski).

Znający chłopską mentalność, sam wywodzący się ze wsi, duchowny odwoływał się do wiary religijnej (sfabrykowana przez niego bulla papieska popierająca spiskowców) i nienawiści do ziemiańskiego dworu. Były to zrozumiałe dla chłopów motywy, które pociągnęły do Związku wielu mieszkańców wsi i sprawiły, że wyjątkowo długo utrzymano tę masową konspirację w tajemnicy (1842–1844), zaś jej twórca został aresztowany prawie w przeddzień zaplanowanego wybuchu chłopskiego powstania.

Powstanie ogólnokrajowe planowało Towarzystwo Demokratyczne Polskie, doprowadzając do wybuchu w roku 1846, jednak zasięg jego ograniczył się do Rzeczypospolitej Krakowskiej, mini-państewka ze stolicą w Krakowie pod kontrolą trzech mocarstw, utworzonego na kongresie wiedeńskim. Właśnie powstanie krakowskie ukazało najdotkliwiej słabość ruchów spiskowych, nawet tych radykalnych, pragnących złączyć walkę o niepodległość z rewolucją społeczną (zniesienie różnic stanowych, pańszczyzny, uwłaszczenie) i pozyskać w ten sposób chłopów do walki z zaborcami. Manifest nowego Rządu Narodowego, który ujawnił się w Krakowie w lutym 1846 roku, był efemerydą, główny spiskowiec Edward Dembowski zginął od kul austriackich. Na dodatek Austriacy wykorzystali zastarzałą nienawiść między wsią a dworem, doprowadzając do zgniecenia ruchu powstańczego rękoma włościan – zachęteni przez niemieckich urzędników polscy chłopcy w Galicji wymordowali ponad tysiąc polskich ziemian i zniszczyli przeszło 450 ziemiańskich dworów (rabacja galicyjska 1846). Kraków utracił autonomię i został włączony do Galicji. Świadomość narodowa, a nie wyłącznie religijna (rzymski katolicyzm) mieszkańców polskiej wsi rozwijać się będzie stopniowo do początku wieku XX, a nawet poza rok 1918 w wolnej już Polsce, na niektórych terenach pozostanie zaś w powijakach („tutejsi” na białoruskim Polesiu).

Mianem Wiosny Ludów określa się szereg buntów i rewolucji społeczno-narodowych, które przetoczyły się przez całą niemal Europę w latach 1848–1849, od Francji po Węgry. Wiadomość o rewolucji w Wiedniu wywołała zamieszki w Krakowie i we Lwowie (stolica austriackiej Galicji), gdzie Polacy zażądali autonomii na wzór tej, jaką posiadało wcześniej Królestwo Polskie, a także zniesienia na wsi pańszczyzny, powtarzali więc światlejsi mieszkańcy tej prowincji hasła powstania krakowskiego. Austriacki namiestnik ubiegł wypadki – oba miasta były bombardowane, a patent cesarski uwalniający chłopów od pracy w majątkach ziemian i przyznający im na własność uprawianą ziemię został ogłoszony w imieniu cesarza. Po czterokrotnych buntach (1794, 1809, 1846, 1848) Galicja została spacyfikowana. Rok 1867 przyniesie autonomię temu austriackiemu krajowi koronnemu, która do wybuchu wojny światowej zaspokoje aspiracje jego polskich mieszkańców.



Edward Dembowski na czele procesji z 27 lutego 1846.

Źródło: domena publiczna

Rewolucja w Berlinie uwolniła z więzienia w Moabicie Polaków skazanych za przygotowywanie powstania w roku 1846. W Poznaniu utworzono polski Komitet Narodowy, który zażądał autonomii. Po udzieleniu zgody władze pruskie wprowadziły stan oblężenia (stan wojenny), planując podział Wielkopolski na dwie części – zachodnią niemiecką i wschodnią polską, co było karykaturą spełnienia polskich postulatów. Wybuchły więc walki, po raz trzeci w tej dzielnicy (1794, 1806). Oddziałami polskimi dowodził Ludwik Mierosławski, znany w Europie rewolucjonista oraz jeden z przywódców powstania styczniowego. Polacy zwyciężyli Prusaków pod Miłosławiem i Sokołowem, ale przewaga regularnej armii pruskiej była oczywista – powstanie upadło. Rozwój gospodarczy zaboru pruskiego i stopniowe przemiany społeczne (wczesne uwłaszczenie, od początku wieku) zadecydowały o zmianie perspektywy polskich działaczy narodowych w Wielkopolsce, która stanie się wzorem dla innych zaborów w działalności spółdzielczej. Czwarte powstanie w tej gospodarskiej dzielnicy wybuchnie w stosownej chwili, wraz z rewolucją w Niemczech i odzyskaniem niepodległości przez Polskę (1918).

Polscy emigranci wzięli udział w Wiośnie Ludów poza granicami kraju – Mickiewicz zorganizował w Rzymie niewielki Legion Polski, który miał wesprzeć Włochów w walce z Austrią pod hasłami religijnymi i rewolucyjnymi, armią Sardynii dowodził generał Chrzanowski, Mierosławski walczył na Sycylii i w Badenii, generał Bem, słynny dowódca artylerii z powstania listopadowego, został naczelnym wodzem armii węgierskiej walczącej z Austriakami i Rosjanami, którzy przyszli z pomocą cesarzowi Austrii.

Powstanie styczniowe (1863–1864)

1853–1856 wojna krymska

1862–1863 rząd Wielopolskiego

1863–1864 uwłaszczenie

1866 powstanie zabajkalskie

Odwrotnie niż powstanie listopadowe, powstanie styczniowe wybuchło, kiedy zmiany w polityce wewnętrznej Rosji wobec Królestwa szły ku dobremu, a przynajmniej zmieniały się na lepsze. Rosja sromotnie przegrała wojnę krymską (1853–1856) na własnym terytorium, wojując na Krymie ze sprzymierzonymi z Turcją wojskami francuskimi i brytyjskimi (do literatury przeszedł wiersz Tennysona *Szarża lekkiej brygady*, poświęcony atakowi kawalerii angielskiej na umocnione pozycje rosyjskie w bitwie pod Bałakławą; po stronie rosyjskiej przegranej wojnie poświęcił pesymistyczne *Opowiadania sewastopolskie* Lew Tołstoj). „Odwilż posewastopolska” przyniosła zmianę na tronie (zmarł zniechęcony przez Polaków car Mikołaj) oraz ugodowe gesty wobec Królestwa jego następcy. W samej Rosji nowy car uwłaszczył chłopów (nie dotyczył ten akt jednak ziem zabranych i Królestwa Polskiego), w Królestwie na czele rządu cywilnego (bez własnej policji i wojska) stanął margrabia Wielopolski (1862–1863), zwolennik ścisłego sojuszu z tronem, a jednocześnie autonomii i spolszczenia miejscowych władz, co powoli za zgodą rosyjską wprowadzał w życie. Miał jednak wśród polskich działaczy politycznych dwóch wrogów – nieformalne stronnictwa „białych” (część ziemiaństwa, potępiająca go za ugodowość oraz chęć uwłaszczenia chłopów wzorem Rosji) i „czerwonych”, rewolucjonistów wprost dążących do wybuchu powstania. Czerwoni stworzyli struktury jakby podziemnego państwa, na czele z konspiracyjnym rządem (Komitet Centralny Narodowy), któremu podporządkowana była nawet część szeregowego duchowieństwa rzymskokatolickiego na terenie Królestwa. Decyzję o przyspieszeniu wybuchu powstania sprowokował nieświadomie Wie-

łopolski, zarządzając „brankę”, pobór do wojska rosyjskiego, lecz nie jak zwykle wylosowanych rekrutów, lecz imiennie wyznaczonych podejrzanych, młodych ludzi związanych z Czerwonymi. Pomysł spalił na panewce, a Komitet Centralny ogłosił się Rządem Narodowym, rozpoczynając walkę o charakterze partyzanckim – na regularną wojnę nie było szans. Podziemny ten rząd ogłosił jednocześnie manifest o uwłaszczeniu chłopów, następnie je egzekwując wobec opornych właścicieli ziemskich, nie przyniosło to jednak spodziewanego efektu, analogicznie jak w Galicji w roku 1846 i 1848. Do powstania przyłączyli się Biali – dla ogółu obywateli ziemskich czujących się Polakami wybór w tej sytuacji był prosty, choć zarazem dramatyczny, skoro walkę bez szans powodzenia uważali za zgubną. Mimo wszystko manifest był palcem na wodzie pisany, skoro istniała nadal władza rosyjska, car Aleksander II zaś własnym ukazem nadał chłopom uprawianą przez nich ziemię, odbierając argumenty powstańcom. Będzie jednak musiało minąć jeszcze pół wieku zanim chłopci-katolicy poczują się Polakami; antagonizm właścicieli ziemskich i chłopstwa zakończy z wolna dopiero reforma rolna lat 1925–1939, przypieczętowana ostatecznie przez władze komunistyczne w latach 1944–1950 (parcelacja wszystkich większych majątków ziemskich pomiędzy mniej zamożnych mieszkańców wsi i upaństwowienie części z nich).

Powstanie rozlało się na ziemie zabrane, jednak masowe represje na tych terenach doprowadziły do wygaśnięcia partyzantki.



Powstańcy styczniowi, autor Artur Grottger, Bitwa, cykl Polonia, 1863.

Źródło: domena publiczna

Żywot powstania do wiosny 1864 roku przedłużyła dyktatura ex-oficera armii rosyjskiej Romualda Traugutta, który zreorganizował siły powstańcze na wzór wojskowy i podporządkował władzom wojskowym powstańcze władze cywilne. Aresztowanie Traugutta i wraz z nim członków Rządu Narodowego oznaczało faktycznie kres powstania, choć powstańcze partie (oddziały) przetrwały do jesieni 1864 roku, jak oddział księdza Stanisława Brzóska na Podlasiu. Ogółem do wiosny 1864 roku powstańcy stoczyli przeszło 1200 bitew i potyczek, z czego prawie tysiąc w Królestwie, nieco ponad 30 na Rusi i przeszło 200 na Litwie. Przez szeregi powstańcze przewinęło się łącznie ponad 100 tys. osób.

Bilans powstania, przez zbiorowe represje rosyjskie, dokonywane zarówno na partyzantach jak i na ludności cywilnej, był tragiczny. Do roku 1871 autonomia została zniesiona, a kraj poddany brutalnej rusyfikacji (echem jej są *Szyzyfowe prace* Stefana Żeromskiego, obraz rosyjskiej szkoły powszechnej i gimnazjum w drugiej połowie wieku). Następny bunt wybuchnie 40 lat później i będzie miał charakter bardziej rewolucyjny niż narodowy (1905), Królestwo odzyska zaś autonomię na krótko pod zupełnie inną władzą, w czasach okupacji niemiecko-austriackiej (1916–1918). Fenomen „państwa podziemnego” (trzeba jednak pamiętać, że jest to nazwa umowna) powtórzy się na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką i radziecką podczas II wojny światowej.

Ostatni akt powstania rozegrał się dwa lata po jego upadku i miał podobny przebieg. Grupa 700 polskich katorżników nad jeziorem Bajkał (1866) wzniciła bunt, chcąc uciec następnie do Chin. Zostali rozbici przez wojska rosyjskie, a ich przywódcy skazani na śmierć. Niedoszłym bohaterem powstania styczniowego był jeden z przywódców Czerwonych, Polak i oficer rosyjski Jarosław Dąbrowski, który został aresztowany przed wybuchem walk, lecz uciekł z drogi na Syberię i w rezultacie znalazł się w Paryżu. Tu zostanie przywódcą wojsk komunistów (1871), czyli rewolucyjnych powstańców w oblężonym przez Niemców Paryżu. Karierę zrobi długo po śmierci, zostając jednym z propagandowych bohaterów władz komunistycznych w Polsce po II wojnie światowej.

Bibliografia

- Atlas historii Polski: mapy i komentarze*, E. Olczak, Warszawa 2003.
- Deszczyńska M., *Kościół na Straży Polskiej Wolności. Tom 3. Naród bez państwa. Czas zaborów*, Kraków 2012.
- Dybkowska A., Żaryn J., Żaryn M., *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2007.
- Lepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Poznań 2003.

Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowe (1795–1921)*, 1993.

Kukiel M., *Dzieje polityczne Europy od rewolucji francuskiej*, 1992.

„Dzieje narodu i państwa polskiego”, w serii II zeszyty:

nr 35 Serczyk W., *Początek końca* (konfederacja barska),

nr 39 Michalski J., *Witaj majowa jutrzeńko* (Sejm Czteroletni),

nr 40 Zahorski A., *Naczelnik w sukmanie* (Kościuszko),

w serii III zeszyty:

nr 41 Zielińska Z., *Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej* (m.in. wojna polsko-rosyjska 1792),

nr 42 Grodziski S., Kozłowski E., *Polska zniewolona 1795–1806*,

nr 43 Grochulska B., *Małe państwo wielkich nadziei* (Księstwo Warszawskie),

nr 44 Skowronek J., *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej* (lata 1815–1830),

nr 45 Łepkowski T., *Powstanie Listopadowe*,

nr 46 Zdrada J., *Emigracja po Powstaniu Listopadowym*,

nr 47 Skowronek J., *Od konspiracji do kapitulacji* (konspiracje w latach 1832–1846),

nr 48 Zgórnik M., *Za Waszą i naszą wolność 1848–1849* (Wiosna Ludów),

nr 49 Stefan Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*.

Literatura piękna

Balicki J., Maykowski S. *Mówią wieki, część 3* (wieki XVIII i XIX do powstania styczniowego), Lwów 1933.

Brandys M., *Koniec świata szwoleżerów* (6 tomów).

Brandys M., *Kozietulski i inni*, Warszawa 2009.

Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia polska* (2 części), Warszawa 2005.

Kossak Z., *Bursztyny*, Kraków 2012.

Kossak Z., Szatkowski Z., *Dziedzictwo* (trzytomowa saga rodziny Kossaków na szerokim tle historii Polski połowy XIX wieku do powstania styczniowego).

Łoziński W., *Zakłęty dwór* (konspiracja TDP w Galicji).

Prus B., *Lalka* (fragmenty *Pamiętnika starego subiekta* poświęcone walkom na Węgrzech w czasie Wiosny Ludów), Wrocław 1991.

Reymont W., *Rok 1794* (3 tomy), Warszawa 1998.

Polecane strony

Rozbiory, interaktywna mapa, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe,
<https://www.youtube.com/watch?v=ZBx40SBSvoU>

Jan Matejko *Konstytucja 3 maja 1791 roku*, Animacja, NCKultury,
https://www.youtube.com/watch?v=_EjUJZPd2tk

Tadeusz Kościuszko, Filadelfia, Fundacja Pamięć i Tożsamość,

<https://www.youtube.com/watch?v=sADnYIF6uGQ>

Polacy u boku Napoleona w kampanii 1812, dzieje.pl,

<https://www.youtube.com/watch?v=w5k9TGH4MNc>

Powstanie styczniowe, Muzeum Historii Polski,

<https://www.youtube.com/watch?v=gXL0nvoQ-Fc>

Legiony Józefa Piłsudskiego i Polska Organizacja Wojskowa

Polska Organizacja Wojskowa (POW)

22 października 1914 roku z polecenia Józefa Piłsudskiego przybył do Warszawy ppor. Tadeusz Żuliński. Jego zadaniem było uporządkowanie prac działającego tam bezimiennego stowarzyszenia, któremu nadał nazwę Polskiej Organizacji Wojskowej.

Fiasko planu Piłsudskiego wkroczenia do Królestwa Polskiego i przyjęcia kontroli nad wszystkimi działaniami wojskowymi oraz politycznymi prowadzonymi u boku Austriaków skłoniło go już w sierpniu 1914 roku do sformowania nowej, tajnej organizacji wojskowej, której dowództwo przekazał początkowo Karolowi Rybasiewiczowi. Nie została ona podporządkowana Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, który współpracował z Austriakami i kontrolował Legiony Polskie.

Nadano jej 22 października nazwę Polska Organizacja Wojskowa. Działała pod wyłączną kontrolą Piłsudskiego na obszarze Królestwa Polskiego oraz ziem dawnego zaboru rosyjskiego.



Polska Organizacja Wojskowa – kolumna marszowa na ćwiczeniach w okolicach Warszawy.

Konno Jan Wojsznar-Opiełiński, na czele kolumny marszowej Jan Łepkowski.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

POW oparto na strukturze wojskowej (komendy, okręgi, obwody i podobwody). Jej komendantami od października 1914 roku byli kolejno: Tadeusz Żuliński, Michał Żymierski, Tadeusz Kasprzycki, a po kryzysie przysięgowym – Edward Rydz-Śmigły. Organizacja miała przygotować kadry dla przyszłego wojska polskiego oraz prowadzić akcję wywiadowczą na tyłach wojsk rosyjskich. Informację o jej istnieniu

ujawniono dopiero w 1915 roku, w momencie wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy.

Przez całą wojnę przewinęło się przez POW ok. 30 tysięcy ludzi. Organizacja została rozwiązana 11 listopada 1918 roku. W latach drugiej wojny światowej była jednym ze wzorców dla Armii Krajowej.



Ćwiczenia warszawskiego POW w 1917 roku z udziałem Józefa Piłsudskiego.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Komendant Józef Piłsudski w rozmowie z komendantem Szkoły Oficerskiej Henrykiem Krokciem-Paszowskim. Siedzą: Jan Wojsznar-Opieliński i Bogusław Miedziński; na dalszym planie stoją: Władysław Horyd i Karol Krzewski.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Legiony Polskie

Na początku I wojny światowej żaden z krajów biorących w niej udział nie zamierzał odwoływać się do sprawy polskiej. Obie strony konfliktu zabiegały natomiast o poparcie Polaków, ludząc ich obietnicami, ale nie dając żadnych gwarancji. Na fali tych zabiegów u boku Austro-Węgier utworzono polskie formacje militarne, z których najważniejszą były Legiony Polskie.

Organizacyjnie Legiony były częścią pospolitego ruszenia i w zamierzeniach Austriaków miały być użyte głównie do działań dywersyjnych. W dalszym przebiegu walk, niekorzystnym dla Austro-Węgier, polskie formacje były wykorzystywane w miejscach najkrwawszych potyczek. Nazwa „Legiony”, nawiązywała do ponadstuletniej tradycji walk pod obcymi sztandarami o niepodległość Polski.



Plakat werbunkowy do Legionów Polskich autorstwa Karola Maszkowskiego, wzywający ochotników do wstępowania w szeregi odradzającego się Wojska Polskiego.

Źródło: M. Gąsiorowska, M. Lewnau, *Katalog polskiego plakatu wojkowego*, Warszawa 2002, s. 28.

CIEKAWOSTKA

„Legiony Piłsudskiego” – jest to potoczna nazwa „Legionów Polskich”, bowiem sam Marszałek nie był ich twórcą ani nie dowodził ich całością (był dowódcą tylko jednej brygady), nigdy do końca w nie również nie wierzył. Legiony były formacją wojskową, do której musiał wejść praktycznie pod przymusem, jednak kiedy już do tego doszło, potrafił to wykorzystać z całą bezwzględnością, czyniąc z tego polityczny użytek i właśnie na nich oprzeć swój mit oraz popularność.

Początkowo, zgodnie z wstępnymi ustaleniami z władzami austriackimi, powstały Legiony: Wschodni i Zachodni. Piłsudski objął komendę tylko nad 1. pułkiem piechoty Legionu Zachodniego. Ostatecznie obydwie legiony rozwinęły się później w trzy brygady.

Dowódcy

Legion Wschodni (16 sierpnia – 21 września 1914): gen. Adam Pietraszkiewicz.

Legion Zachodni (16 sierpnia – 19 grudnia 1914): gen. Rajmund Baczyński (do 25 września 1914), później gen. Karol Durski-Trzaska.



Józef Piłsudski (trzeci z prawej) w okopach 1 pułku piechoty Legionów Polskich. Widoczni także: major Albin Fleszar (czwarty z prawej) i porucznik Bolesław Długoszowski-Wieniawa (trzeci z lewej). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

I Brygada (od 19 grudnia 1914): Józef Piłsudski (do 27 września 1916), następnie Kazimierz Sosnkowski (do października 1916), a później Marian Żegota-Januszajtis (do 30 lipca 1917),

II Brygada (od 8 maja 1915): Ferdynand Küttner (do 14 lipca 1916), później Józef Haller (do 19 lutego 1918).

III Brygada (od 8 maja 1915): Wiktor Grzesicki (do 14 lipca 1916), później Stanisław Szeptycki (do 14 listopada 1916), Zygmunt Zieliński (do 25 kwietnia 1917), Bolesław Roja (do 30 lipca 1917).



Mapa działania Legionów Polskich i Legionu Pułaskiego.

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Legiony_Polskie_\(1914%E2%80%931918\)#/media/File:Legiony_1914-1916.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Legiony_Polskie_(1914%E2%80%931918)#/media/File:Legiony_1914-1916.png). Autor: Lonio 17

Podczas I wojny światowej Legiony Polskie brały udział w walkach z armią rosyjską. Legioniści stoczyli wiele potyczek i bitew z armią carską. Do najważniejszych z nich niewątpliwie należą:

- Laski oraz Anielin (22–26 października 1914),
- Mołotków (29 października 1914),
- Łowczówek (22–25 grudnia 1914),
- Rokitna (13 czerwca 1915),
- Jastków (31 lipca – 3 sierpnia 1915),
- Kostiuchnówka (4–6 lipca 1916).

Kryzys przysięgowy – kryzys związany z odmową złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec przez żołnierzy Legionów Polskich (głównie I i II Brygady) 9 i 11 lipca 1917 roku. Po wydaniu w roku 1916 Aktu 5 listopada niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler rozpoczął wiosną 1917 roku organizowanie Polskiej Siły Zbrojnej (niem. *Polnische Wehrmacht*) i postanowił w jej skład włączyć Legiony Polskie. Spowodowało to konieczność złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II (wcześniejsza przysięga składana była na wierność cesarzowi austro-węgierskiemu). Rota przysięgi głosiła m.in., że „ojczyźnie mojej, polskiemu królestwu i memu przyszłemu królowi na lądzie, wodzie i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych”. Józef Piłsudski, polityk mający największe wpływy w Legionach, zalecił legionistom, by nie składali przysięgi. Większość żołnierzy I i III Brygady demonstracyjnie uchyliła się od niej 9 lipca 1917 roku. Przysięgę złożyła tylko większość żołnierzy II Brygady, od samego początku słabo związanych z Józefem Piłsudskim (jej dowódcą był generał Józef Haller). Żołnierze ci zasilili „Polnische Wehrmacht”, nazwany tymczasem Polskim Korpusem Posiłkowym – pod niemieckim dowództwem i rekrutowany z poboru.

CIEKAWOSTKA

W czasie internowania legionistów w Szczypiornie (obecnie dzielnica Kalisza), polscy jeńcy grali szmaccianą piłką w grę, która obecnie znana jest jako piłka ręczna. Właśnie tą drogą ta dyscyplina sportowa została spopularyzowana w Polsce i stąd jej potoczna nazwa „szczypiorniak”. Z tego też powodu graczy w piłkę ręczną nazywa się szczypiornistami.



Obóz dla internowanych legionistów w Szczypiornie. Pranie bielizny.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Legioniści, którzy odmówili złożenia przysięgi, zostali internowani. Szeregowi i podoficerowie w obozach Szczypiornie, zaś oficerowie w Benjaminowie. W nocy z 21 na 22 lipca 1917 roku Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski zostali aresztowani. Po krótkim przetrzymywaniu w kilku więzieniach Piłsudskiego przewieziono do Magdeburga, gdzie przebywał w ścisłej izolacji. Dopiero w sierpniu 1918 roku umieszczono wraz z nim Sosnkowskiego.

Żołnierze posiadający obywatelstwo austriackie zostali wcieleni do wojska austro-węgierskiego i wysłani na front włoski. Legioniści, którzy złożyli przysięgę (w tym zdecydowana większość II Brygady) zostali także przekazani pod dowództwo austriackie jako Polski Korpus Posiłkowy. Formacja istniała do pokoju brzeskiego z Ukrainą (9 lutego 1918 roku). W proteście przeciwko warunkom tego traktatu żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego pod wodzą Józefa Hallera dokonali przejścia linii frontu pod Rarańczą w nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku. Legioniści, którym nie udało się przebić na stronę rosyjską, byli internowani w obozach na Węgrzech w miejscowościach Marmaros-Sziget i Huszt. Przywódcy buntu byli sądzeni w słynnym procesie legionistów w miejscowości Marmaros-Sziget (łącznie w czerwcu 1918 roku oskarżono 114 legionistów).

Oficerowie i żołnierze „królewiaczy” pozostali po rozbiciu Legionów w szeregach Polskiej Siły Zbrojnej dotrwali do listopada 1918 roku, dając początek Wojsku Polskiemu.

Legiony Polskie (wybrane uzbrojenie)

8 cm armata polowa wzór 1905 (niem. 8 cm Feldkanone M.5)

Austriacka armata polowa skonstruowana w zakładach Škoda. Armata znajdowała się na uzbrojeniu artylerii Cesarskiej i Królewskiej Armii. Na początku 1915 roku znalazła się na uzbrojeniu 1 Pułku Artylerii Legionów.

8 cm FK M.5	DANE
długość lufy	2295 mm
donośność max	7300 m
donośność przy strzelaniu szrapnelem	7000 m
donośność przy strzelaniu kartaczem	450 m
masa pocisku podstawowego	6,68 kg
prędkość początkowa pocisku	536 m/s
lufa	spizowa
kaliber lufy	76,5 mm
masa marszowa	1910 kg



Żołnierze I Brygady przy armacie polowej.
Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie

Haubica 21 cm Mörser 16

21 cm Mörser 16	DANE
kaliber	211 mm
długość lufy	2.67 m
donośność	11 100 m
prędkość pocz. pocisku	393 m/s
masa	6680 kg



Obsługa haubicy.

Źródło: Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie

Karabin maszynowy Schwarzlose M.7/12

Ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.7/12 był zespołową bronią samoczynną. Automatyka działała na zasadzie odrzutu zamka półswobodnego. Zasilanie z taśmy parciałej o pojemności 250 lub 100 nabojów. Lufa z czterobrzdowym gwintem chłodzona była wodą i zakończona tłumikiem płomieni. Każdy nabój przed wprowadzeniem do komory był automatycznie naoliwiony przy pomocy pompki napędzanej przez zamek. Zapobiegało to pękaniu łusek wyciąganych pod znacznym ciśnieniem. Broń była wyposażona w trójnożną podstawę, przy czym każda noga miała regulację długości.

Schwarzlose M.7/12	DANE
Kaliber	8 mm
Taśma nabojoowa	Parciana, 100 lub 250 nb.
Wymiary	
Długość	945 mm
Długość lufy	530 mm
Masa	
Karabinu	22,4 kg
Podstawy	19 kg
Inne	
Szybkostrzelność teoret.	600 strz./min.
Szybkostrzelność prakt.	400 strz./min.



Żołnierze I Brygady Legionów.

Źródło: Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie

Karabinek powtarzalny prod. austriackiej Mannlicher M1890

Mannlicher M1890	DANE
Kaliber	8 mm
Magazynek	stały, 5 nab.
Wymiary	
Długość	1281 mm 1523 mm (z bagnetem)
Długość lufy	765 mm
Masa	
broni	4,50 kg (karabin niezaladowany)
Inne	
Prędkość pocz. pocisku	610 m/s



Przerwa w boju.

Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie



Żołnierze I Brygady Legionów podczas świąt wielkanocnych nad Nidą 1915 roku.

Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie

Karabinek powtarzalny prod. niemieckiej Mauser wz. 98 (Gewehr 98)

Mauser wz.98	DANE
Kaliber	7,92 mm
Magazynek	stały, 5 nab.
Wymiary	
Długość	1250 mm
Długość lufy	740 mm
Masa	
broni	4,1 kg
Inne	
Prędkość pocz. pocisku	895 m/s



Żołnierz I Brygady Legionów podczas patrolu.
Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie



Zbiórka żołnierzy.
Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie



Przerwa w marszu.

Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie



Żołnierz 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich.

Źródło: Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie

LEGIONY POLSKIE (NA FOTOGRAFII)

Fotografie ze zbiorów Muzeum im. Przytkowskich
w Jędrzejowie wykonane przez legionistę
Jana Pudętka



Jan Pudętek
– autor zdjęć



Budowa zasieków



Przeprawa po moście pontonowym



Codzienne życie w okopach. Strzyżenie włosów



Święta Wielkanocne nad Nidą 1915 r.



W okopach



Żołnierz w masce pgaz.



Pojenie koni



Wydawanie obiadu z kuchni polowej



Podczas posiłku



Apteka polowa



Kopanie okopów



Czas wolny legionistów w obozie polowym



Legioniści w okopach



Ładownie zaopatrzenia



Odprawa oficerów sztabu

Bibliografia

- Chwalba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.
- Kaczmarek R., *Historia Polski 1914–1989*, Warszawa 2010.
- Klimczak W., Klimecki M., *Legiony Polskie*, Warszawa 1992.
- Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Londyn 1961.
- Leszkowicz T., *Jak powstała Polska Organizacja Wojskowa?*
<https://histmag.org/Jak-powstala-Polska-Organizacja-Wojskowa-1017>.

Polecane strony

- Józef Piłsudski*, film dokumentalny 1937 r., TVP Historia
<https://www.youtube.com/watch?v=NWZreTJE3mY>
- Marszałek Józef Piłsudski*, film dokumentalny (2010), Filmoteka Narodowa
<https://www.youtube.com/watch?v=-PrQuxyYbxs>
- Marszałek Józef Piłsudski*, zbiór kronik, TVP Historia,
<https://www.youtube.com/watch?v=U46IxacvbL0>
- Piłsudski ogłasza światu wolną Polskę*, Polskie Radio,
<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/978065,Pilsudski-oglasza-swiatu-wolna-Polske>
- Skalska J., *Legiony Polskie, czyli żołnierska demokracja*
<https://histmag.org/Legiony-Polskie-czyli-zolnierska-demokracja-16351>

Męstwo i bohaterstwo żołnierza polskiego w walce o niepodległość i granice 1918–1921

Jesienią 1918 roku z chaosu kończącej się pierwszej wojny światowej wyłaniały się nowe państwa. Niepodległy byt państwowy kształtowali też Polacy na ziemiach znajdujących się dotychczas pod zaborem rosyjskim, pruskim i austriackim. Z walką o niepodległość wiązała się też sprawa przebiegu przyszłych granic państwa, które trzeba było wywalczyć z bronią w ręku. W walce tej brały udział setki tysięcy polskich żołnierzy, a wśród nich wielu ochotników i młodych ludzi, którzy nieraz wykazali się ogromnym męstwem.

Orlęta Lwowskie

Na południowym wschodzie polskie działania zderzyły się z aspiracjami Ukraińców, również budującymi swoje własne państwo. W Galicji Wschodniej, której stolicą było miasto Lwów, ludność ukraińska (wówczas nazywana rusińską) stanowiła zdecydowaną większość, zamieszkującą jednak głównie tereny wiejskie. W samym Lwowie, od XIV wieku związanego z Królestwem Polskim, większość mieszkańców stanowili jednak Polacy. Musiało to doprowadzić do starcia dwóch narodów, zwłaszcza że Ukraińcy chcieli uczynić Lwów stolicą swojego państwa.

1 listopada 1918 roku, wykorzystując rozpad Austro-Węgier rządzących do tej pory w Galicji, oddziały ukraińskie zajęły większość miasta. Wywołało to reakcję polskich organizacji konspiracyjnych, liczących kilkuset członków. Zdobyli oni broń z zajętych magazynów oraz od zatrzymanych pojedynczych żołnierzy ukraińskich. Polacy, mający do dyspozycji tylko 176 karabinów, zajęli 2 listopada jeden z głównych obiektów miasta: Dworzec Główny. Zaczęły się zażarte walki – odbijanie poszczególnych części miasta z rąk Ukraińców i obrona pozycji przed napływającymi nowymi oddziałami wroga.

Wojsko Polskie w tych dniach dopiero się tworzyło, dlatego też trzon polskich oddziałów we Lwowie tworzyli ochotnicy – mieszkańcy miasta. Ukraiński pisarz Jurij Andruchowycz skomentował po latach ten fakt: *W ulicznych walkach 1918 r. we Lwowie Polacy wygrali z Ukraińcami przede wszystkim dlatego, że było to ich miasto – i to nie w jakimś abstrakcyjno-historycznym wymiarze, ale właśnie w wymiarze konkretnym, osobistym – to były ich bramy, podwórza, zaułki, to oni znali je na pamięć choćby dlatego, że właśnie tam umawiali się na pierwsze randki ze swoimi pannami.*



Polskie ochotniczki w czasie walk o miasto.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Szczególne miejsce zajmowali w tej walce młodzi lwowiaczy – uczniowie, studenci, harcerze, robotnicy, chłopcy i dziewczęta. Spośród 6 tys. polskich uczestników walk (z bronią w ręku lub w służbie pomocniczej) 2640 miało mniej niż 25 lat, a 1374 było uczniami lub studentami. Zginęło ich prawie 200. Symbolem tzw. Orląt Lwowskich stał się trzynastoletni Antoś Petrykiewicz. Podobnie jak inni członkowie jego rodziny, wziął on udział w walkach, broniąc m.in. Reduty Śmierci na Górze Stracenia, wykazując się dużą nieustraszczością. Antoś, ciężko ranny 23 grudnia 1918 roku, zmarł w szpitalu 16 stycznia 1919 roku. Józef Piłsudski pośmiertnie odznaczył go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari – do dziś jest on najmłodszym kawalerem tego odznaczenia.



Orląta Lwowskie, autor Wojciech Kossak.

Źródło: domena publiczna

Polskie oddziały dowodzone przez ppłk. Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego 21 listopada nadeszły od zachodu z odsieczą. Dzięki jej pomocy udało się wyprzeć Ukraińców z miasta, chociaż oblężenie Lwowa trwało aż do maja 1919 roku. Listopadowe walki kosztowały życie 439 osób, w tym 12 kobiet. Młodymi dowódcami poszczególnych odcinków obrony byli m.in. przyszli generałowie Wojska Polskiego: Mieczysław Boruta-Spiechowicz oraz Roman Abraham.

Wielkopolski zryw

Wkrótce walkę o swoje terytoria podjęli również Polacy w Wielkopolsce. Region ten, od dziesięcioleci stawiający opór germanizacji, w listopadzie 1918 roku nie mógł się jeszcze cieszyć niepodległością, gdyż władzę nad nim wciąż sprawowali Niemcy. Ich potęga jednak osłabła w związku z wybuchem rewolucji w kraju i upadkiem cesarstwa. Polacy organizowali się politycznie (11 listopada 1918 roku powstała Rada Ludowa, potem Naczelna Rada Ludowa) i przygotowywali się do uwolnienia spod władzy niemieckiej.



Wizyta Ignacego Paderewskiego w Poznaniu, 26–27 grudnia 1918 roku.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Iskrą dającą początek powstańczemu zrywowi okazało się przybycie do Poznania 26 grudnia 1918 roku Ignacego Jana Paderewskiego, wybitnego pianisty i męża stanu zaangażowanego w proces odzyskiwania niepodległości. Następnego dnia w mieście po ataku żołnierzy niemieckich na Polaków doszło do wybuchu

powstania. Pierwszym poległym powstańcem był Franciszek Ratajczak, który zginął w czasie walk o budynek Prezydium Policji. W ciągu kilku dni powstańcy wielkopolscy nie tylko wyparli Niemców z Poznania, ale także zajęli większość miast w regionie. Sukcesy zachęciły ich też do podjęcia próby ataku w kierunku Kujaw i Pomorza. 6 stycznia 1919 roku zajęli lotnisko w podpoznańskiej Ławicy – to właśnie z niego 9 stycznia świeżo sformowany oddział wielkopolskiego lotnictwa zaatakował niemiecką bazę lotniczą we Frankfurcie nad Odrą. Był to pierwszy nalot bombowy w historii polskiego lotnictwa.

Sukces powstania wielkopolskiego polegał nie tylko na dobrym wykorzystaniu kryzysu w Niemczech. Walka z germanizacją w XIX w. wymusiła na mieszkańcach Wielkopolski skupienie się na tzw. pracy organicznej, czyli wzmocnieniu polskości poprzez rozwój gospodarczy i społeczny. Dzięki temu w regionie wytworzyła się silna lokalna warstwa polskich przedsiębiorców i gospodarzy oraz rozwijał się handel. Zjawiskom tym towarzyszyła samoorganizacja społeczna – tworzenie różnego rodzaju towarzystw i kółek, które prowadziły działalność kulturalną oraz edukacyjną. Dzięki temu również świadomość narodowa Wielkopolan była bardzo rozwinięta. Ludzie „pokojoyej pracy” w czasie powstania stali się jego zapleczem i źródłem sukcesu. Najlepszym przykładem jest tu działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizacji podobnej do harcerstwa, zajmującej się nie tylko sportem, ale także wychowaniem patriotycznym. To właśnie z szeregów tej organizacji wywodzili się pierwsi dowódcy powstańczy, a na bazie komórek „Sokoła” tworzone pierwsze oddziały Armii Wielkopolskiej.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-19327-1

Uroczystość zaprzysiężenia wojsk powstańczych i wręczenie sztandaru 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, 26 stycznia 1919 roku. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Powstańcze siły zbrojne, dowodzone początkowo przez mjr. Stanisława Taczaka, a potem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, udało się bardzo sprawnie zorganizować. Wielkopolanie skutecznie obsadzili większość swojego regionu i obronili się przed kontratakami armii niemieckiej. 16 lutego 1919 roku w Trewirze w zachodnich Niemczech podpisano przedłużenie rozejmu między Ententą a Niemcami, który objął również obszar Wielkopolski. Oznaczało to sukces powstania, przypieczętowany układem pokojowym podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 roku, który przyznawał Polsce Wielkopolskę, a także Pomorze. Oddziały wielkopolskie zostały włączone do Wojska Polskiego, zachowując własną odrębność. Tak zwani „Poznańczycy” zasłużyli się zwłaszcza w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Pod Radzyminem i Ossowem

Wojna z rządzoną przez komunistów Rosją rozpoczęła się w 1919 roku, intensywności nabrała jednak w kolejnym roku. Po nieudanej wyprawie kijowskiej, realizowanej przez marszałka Józefa Piłsudskiego we współpracy z przywódcą ukraińskim Semenem Petlurą, latem 1920 roku Armia Czerwona na całym froncie ruszyła do zdecydowanego ataku, przełamując kolejne linie obrony Polaków. Michaił Tuchaczewski, dowódca oddziałów bolszewickich nacierających na Warszawę, wydał buńczuczny rozkaz, w którym stwierdzał: *We krwi rozgromionej armii polskiej utopicie przestępczy rząd Piłsudskiego. [...] Na zachodzie decydują się losy światowej rewolucji. Przez trupa białej Polski przechodzi droga do światowego pożaru.* Kolejne miasta wpadały w ręce najeźdźców, którzy szykowali się do zajęcia Warszawy.

Sytuacja Wojska Polskiego była bardzo trudna – oddziały po ciężkich walkach były zmęczone długotrwałym odwrotem i zdeprymowane sukcesami bolszewików. Jednocześnie trwały gorączkowe przygotowania do obrony Polski centralnej, w tym samej stolicy. 24 lipca 1920 roku powołano Rząd Obrony Narodowej na czele z ludowcem Wincentym Witosem, składający się z przedstawicieli głównych polskich partii politycznych. Dowództwo Frontu Północnego, który miał bronić Warszawy, objął gen. Józef Haller. Informacje uzyskane dzięki nasłuchowi nieprzyjacielskich radiostacji pomogły rozszyfrować plany Armii Czerwonej – ustalić, że jej linie są zbyt rozciągnięte, a słabym punktem atakujących jest lewe skrzydło. Marszałek Piłsudski wraz z gen. Tadeuszem Rozwadowskim zaplanowali ofensywę znad Wieprza, która miała uderzyć w bok bolszewików. By manewr się udał, należało jednak obronić Warszawę...

Gdzie tylko się dało zbierano zdolnych do walki żołnierzy na potrzeby frontu. Postawiono też na ochotników. Józef Piłsudski w imieniu Rady Obrony Państwa wydał 3 lipca odezwę do Obywateli Rzeczypospolitej: *Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, w każdej*

chwili gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila taka nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie. Niech spieszą wszyscy: i ci, młodszy i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej. Powołano do życia Armię Ochotniczą, na czele której stanął gen. Haller. W swoim pierwszym rozkazie dziennym zapowiadał on: Na progu bronić będziemy wejścia. Szacuje się, że do końca września 1920 roku w szeregi armii wstąpiło ponad 100 tys. ochotników, służących we wszystkich rodzajach broni.



Polski plakat propagandowy z okresu Bitwy Warszawskiej.
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego



Proporzec Armii Ochotniczej z wojny polsko-bolszewickiej.

Fot. Maciej Szczepańczyk, opublikowane na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Pennant_of_the_Volunteer_Army_\(Second_Polish_Republic\)_in_War_1920.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Pennant_of_the_Volunteer_Army_(Second_Polish_Republic)_in_War_1920.png)

Żołnierze i ochotnicy mieli zatrzymać bolszewików przed Warszawą. Sytuacja była jednak wciąż trudna – 13 sierpnia Armia Czerwona przełamała polską obronę i zajęła Radzymin, szykując się do ostatecznego skoku na stolicę Rzeczypospolitej. Gen. Haller rzucił na północny wschód od miasta wszystkie swoje odwoły, w tym wiele oddziałów ochotników. Jednym z pułków, który miał w kolejnych dniach zapisać się w historii, był 36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej, utworzony jeszcze w 1918 roku spośród studentów warszawskich uczelni. W czasie Bitwy Warszawskiej w jego skład wchodził batalion z 236 Ochotniczego Pułku Piechoty, złożony głównie z uczniów, harcerzy i studentów. Kapelanem oddziału był ks. Ignacy Skorupka, młody i zdolny duchowny, który po wielu prośbach uzyskał zgodę swoich kościelnych przełożonych na wyruszenie na front. 14 sierpnia zażarte walki toczyły się o wieś Ossów pod Wołominem. Gdy oddziały bolszewików były już pewne sukcesu, do kontrataku rzucono kompanie ochotników z 236 Pułku, które próbowały wyprzeć wroga z wioski. W czasie tego ataku zginął towarzyszący żołnierzom i pomagający rannym ks. Skorupka. Ochotnikom nie udało się odrzucić napastników, ale powstrzymali ich marsz w kierunku Warszawy, dając reszcie polskich oddziałów czas na przegrupowanie. Następnego dnia oddziały płk. Stanisława Burhardta-Bukackiego uderzyły na bolszewików, którzy poszli w rozsypkę. 15 sierpnia był momentem przełomowym w obronie Warszawy, kolejnego dnia udało się ostatecznie zlikwidować bezpośrednie zagrożenie stolicy.



Polska piechota w sierpniu 1920 roku.

Źródło: domena publiczna

Właśnie 16 sierpnia ruszyła kontrofensywa znad Wieprza, która wraz z rozpoczętym dwa dni wcześniej atakiem wojsk gen. Sikorskiego znad Wkry, na północ od Warszawy, doprowadziła do oskrzydlenia nacierających wojsk Tuchaczewskiego, a w efekcie ich rozproszenia i przepędzenia na wschód. Łącznie bolszewicy stracili pod Warszawą 25 tys. zabitych, rannych i zaginionych, a kolejnych 50 tys. żołnierzy trafiło do polskiej niewoli. Wojsko Polskie okupiło bitwę stratą 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Stolica odrodzonego państwa była bezpieczna.

Polskie Termopile

Równoległe do sukcesu pod Warszawą toczyły się zażarte walki na południu, w rejonie Lwowa. Główną siłą bolszewicką w tym rejonie była słynna 1 Armia Konna Siemiona Budionnego, zasłużona w czasie wojny domowej w Rosji. W czasie odwrotu spod Kijowa zadawała ona bolesne straty oddziałom polskim. W sierpniu 1920 roku Armia Czerwona na tym froncie atakowała Lwów, jednak decyzją głównego dowództwa miała zrezygnować z tego planu i oddać część oddziałów (w tym 1 Armię Konną) Tuchaczewskiemu pod Warszawę. Jednak decyzją Aleksandra Jegorowa i jego komisarza politycznego Józefa Stalina nie podporządkowano się temu rozkazowi, dalej próbując nacierać na Lwów. Bardzo prawdopodobne wydaje się, że decyzja ta zaważyła na klęsce bolszewików pod polską stolicą.

Podobnie jak pod Warszawą oraz przy walkach z Ukraińcami, do obrony Lwowa powołano wielu ochotników, zwłaszcza spośród młodzieży. Jednym z takich ochotniczych oddziałów młodych Lwowiaków był batalion ze zgrupowania mjr. Romana Abrahama, dowodzony przez kpt. Bolesława Zajączkowskiego i składający się z 330 żołnierzy. 17 sierpnia znalazł się on w rejonie wsi i stacji kolejowej Zadwórze, położonej ok. 30 kilometrów na wschód od Lwowa. Tam właśnie w większości młodzi Polacy zostali zaatakowani przez bolszewicki oddział kawalerii. Dowódca podjął decyzję o zaatakowaniu wioski i stacji kolejowej i zorganizowaniu tam obrony okrzężnej. W ciągu dnia udało się odeprzeć (nieraz przy pomocy bagnietów) sześć kolejnych ataków o wiele silniejszych oddziałów 1 Armii Konnej.



Bitwa pod Zadwórzem, autor Stanisław Batowski.

Źródło: domena publiczna

Ostatecznie jednak Polakom zabrakło amunicji. Kpt. Zajączkowski o zmięczeniu rozkazał pozostałym przy życiu 30 żołnierzom wycofanie się z wioski. W trakcie tego odwrotu zostali oni otoczeni przez rozwścieczonego wroga, broniąc się już tylko kolbami. Część z nich zginęła od bolszewickich szabel, kilku (w tym dowódca) popełniło samobójstwo nie chcąc wpaść w ręce wroga.

Starcie pod Zadwórzem szybko zaczęto nazywać polskimi Termopilami. Zginęło w nim 318 polskich żołnierzy, którym udało się powstrzymać natarcie Budionnego na Lwów. Wkrótce po bitwie postanowił on ruszyć ze spóźnioną pomocą Tuchaczewskiemu, został jednak 31 sierpnia pobity w kawaleryjskiej bitwie pod Komarowem. Jednym z poległych pod Zadwórzem był 19-letni

Konstanty Zarugiewicz, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. To właśnie jego matka Jadwiga w 1925 roku dokonała wyboru jednej z trzech trumien ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, którą złożono w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Bibliografia

Nicieja S. S., *Lwowskie Orłęta. Czyn i legenda*, Warszawa 2009.

Rezler M., *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 2008.

Rok 1920. Wojna Polski z Rosją Bolszewicką, wybór i opracowanie A. Knyt, Ośrodek Karta, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2005.

Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010.

Polecane strony

Bitwa Warszawska 1920, PAP, <https://www.youtube.com/watch?v=Sc-UDqNEigY>

Bitwa Warszawska 1920, film dokumentalny, TVP Historia,
<https://www.youtube.com/watch?v=dEerycO6uck>

Dokument Bitwa Warszawska 1920, Cud nad Wisłą PL, TVP info,
<https://www.youtube.com/watch?v=AnEGGwa-WHo>

Skąd wzięło się określenie Cud nad Wisłą? (Bitwa Warszawska), Polskie Radio,
<https://www.youtube.com/watch?v=LWjamCyQwR8>

Semper Fidelis – historia Orłąt Lwowskich, EasTravel TV, #Historia (Lwów 2017),
<https://www.youtube.com/watch?v=NDa0YtdDfgc>

Powstanie wielkopolskie, Polskie Radio, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1007064,Powstanie-wielkopolskie-niezwykle-zwyciestwo>

Zapomniane powstanie, TVP Polonia, <https://www.youtube.com/watch?v=z6-poUU6Rac>

Zapomniane powstanie wielkopolskie, TVP Białystok,
<https://www.youtube.com/watch?v=RT16YXbuiHc>

Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej

W czasie drugiej wojny światowej Polacy pod okupacją stworzyli bardzo silne struktury konspiracyjne, reprezentujące w kraju legalne władze Rzeczypospolitej przebywające na uchodźstwie. Polskie Państwo Podziemne i jego wojskowe ramię, czyli Armia Krajowa, były fenomenem na skalę światową.

Tworzenie konspiracji

Klęska Wojska Polskiego jesienią 1939 roku i początek okupacji niemieckiej i sowieckiej zmusiły Polaków do tworzenia struktur konspiracyjnych, które miały na celu dalszą walkę z wrogiem, przygotowanie się do wyzwolenia kraju oraz podtrzymywania morale społeczeństwa. Głównym źródłem inspiracji była w tym wypadku długoletnia tradycja organizacji konspiracyjnych z czasów zaborów oraz pierwszej wojny światowej, zwłaszcza zaś Polskiej Organizacji Wojskowej. W planach przyszłej wojny zakładano zresztą istnienie tzw. dywersji pozafrontowej, do której kierowano specjalnie przygotowanych oficerów, mających organizować konspirację na terytorium kontrolowanym przez wroga.



Opaska żołnierzy Armii Krajowej.

Fot. Maciej Szczepańczyk, Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0,

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Band_of_Polish_Home_Army_\(Armia_Krajowa\).PNG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Band_of_Polish_Home_Army_(Armia_Krajowa).PNG)

27 września 1939 roku, w ostatnich dniach oblężenia Warszawy przez Niemców, w stolicy powołano Służbę Zwycięstwu Polski – organizację konspiracyjną, która miała odpowiadać za kontynuowanie walki z okupantami. Na jej czele stanął gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Choć SZP nie funkcjonowała długo, jej stworzenie w symboliczny sposób zapoczątkowało istnienie Polskiego Państwa Podziemnego. Wielu późniejszych zasłużonych oficerów ZWZ-AK i działaczy podziemnych rozpoczęło swoją konspiracyjną służbę właśnie w SZP, to w jej

ramach stworzono też ważne później instytucje (m.in. najważniejszy konspiracyjny tygodnik „Biuletyn Informacyjny”).

Służbę Zwycięstwu Polski tworzyli oficerowie związani z rządzącymi przed 1939 roku piłsudczykami. Nowy Naczelnny Wódz i premier Rządu RP na Uchodźstwie, gen. dyw. Władysław Sikorski, chciał poszerzyć bazę polityczną konspiracji, dlatego też 13 listopada 1939 roku rozwiązał SZP i w jej miejsce powołał Związek Walki Zbrojnej, na którego czele stanął gen. broni Kazimierz Sosnkowski, przebywający na Zachodzie. Dowodzenie na odległość było jednak trudne, dlatego po klęsce Francji w czerwcu 1940 roku gen. Sikorski mianował przebywającego w kraju gen. bryg. Stefana Roweckiego (pseudonim „Grot”) najpierw zastępcą Sosnkowskiego, a potem komendantem głównym ZWZ.



Generał Stefan Rowecki „Grot”, komendant ZWZ-AK od czerwca 1940 do czerwca 1943 r.

Źródło: domenna publiczna

Generał Stefan Rowecki „Grot”, komendant ZWZ-AK od czerwca 1940 do czerwca 1943 roku (domena publiczna)

Generał „Grot” był głównym twórcą sukcesu organizacyjnego konspiracji, której udało się stworzyć sprawne struktury na terenie całego kraju, podporządkowane rozkazom Naczelnego Wodza. Ukoronowaniem procesu tworzenia organizacji było przekształcenie 14 lutego 1942 roku Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Nowa nazwa podkreślała bardzo ścisły związek podziemnej armii z Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej – AK nie było ochotniczą „partyzantką”, tworzoną przez luźne grupy, partie polityczne itp., ale częścią podporządkowanego legalnemu rządowi Wojska Polskiego, działającego pod okupacją. Historycy opisują

Armię Krajową jako prawdziwe wojsko, chociaż nie mające „garnizonów” i funkcjonujące w konspiracji. Powołanie AK wiązało się też z tzw. „akcją scaleniową”, w której w jednej organizacji połączono także lokalne organizacje konspiracyjne oraz formacje podporządkowane partiom politycznym, m.in. Gwardię Ludową PPS-WRN, Narodową Organizację Wojskową (bez Narodowych Sił Zbrojnych) czy część Batalionów Chłopskich.

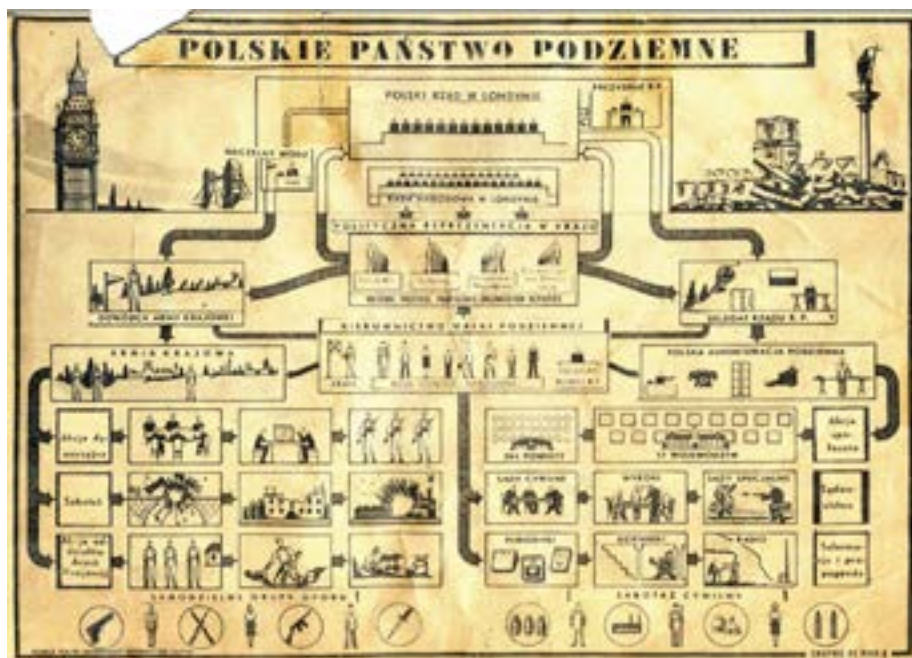
Państwo Podziemne

W konspiracji powołano nie tylko oddziały wojskowe, ale także cały szereg instytucji cywilnych. Przy dowództwie SZP, a potem ZWZ, działało ciało, w skład którego wchodziłi przedstawiciele głównych polskich partii politycznych: początkowo była to Główna Rada Polityczna, później zaś Polityczny Komitet Porozumiewawczy (od lutego 1940 roku) i Krajowa Reprezentacja Polityczna (od marca 1943 roku). Zgodną współpracę w podziemiu prowadziły cztery najważniejsze na ówczesnej scenie politycznej partie: socjaliści (Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość), ludowcy (Stronnictwo Ludowe), chrześcijańscy demokraci (Stronnictwo Pracy) i narodowcy (Stronnictwo Narodowe). 8 stycznia 1944 roku, w obliczu wkroczenia Armii Czerwonej na przedwojenne terytoria polskie, powołano do życia Radę Jedności Narodowej, w której znaleźli się przedstawiciele wspomnianych partii. Był to swego rodzaju podziemny parlament – niewybrany co prawda w wyborach, ale reprezentujący główne siły polityczne w kraju i biorący udział w kierowaniu podziemiem. Przewodniczącym RJN został Kazimierz Pużak (PPS-WRN).

Równolegle stworzono podziemną administrację cywilną w okupowanym kraju. Po przybyciu w czerwcu 1940 roku zaufanego emisariusza premiera Sikorskiego powołano Delegaturę Rządu na Kraj, na czele której od września tego roku stanął Cyryl Ratajski. Celem działania Delegatury było utrzymanie ciągłości instytucji państwa. Poszczególne departamenty (np. spraw wewnętrznych, oświaty, rolnictwa) spełniały funkcję pokojowych ministerstw, w których pod okupacją zajmowano się bieżącymi działaniami w konspiracji, dokumentowano działania okupanta i przygotowywano się do wyjścia z podziemia i nastania pokoju. Kolejnymi delegatami byli Jan Piekalkiewicz (od sierpnia 1942 roku), Jan Stanisław Jankowski (od lutego 1943 roku), Stefan Korboński (od marca 1945 roku) i Jerzy Braun (czerwiec-lipiec 1945 roku). Od maja 1943 roku delegat był też oficjalnie wicepremierem rządu RP, rok później powołano Krajową Radę Ministrów. Delegatura miała także swoich przedstawicieli w okręgach (województwach) oraz powiatach.

Tak zwana „walka cywilna” nie sprowadzała się jednak tylko do tworzenia instytucji. W konspiracji organizowano wiele inicjatyw, które w czasach pokoju wydawały się czymś normalnym. Najlepszym tego przykładem była działalność edukacyjna, w oficjalnym życiu okupacyjnym radykalnie ograniczona przez Niemców (zezwolili oni tylko na kształcenie na poziomie podstawowym, w tym bez polskiej historii, geografii i literatury). Nauczyciele już w październiku 1939 roku utworzyli Tajną Organizację Nauczycielską, która miała na celu prowadzenie konspiracyjnego nauczania (tzw. tajnych kompletów). W sposób skryty, często w prywatnych mieszkaniach, tysiące młodych ludzi uczyło się nie

tylko „zakazanych przedmiotów”, ale zaliczało też kolejne stopnie edukacji, robiło matury, a nawet podejmowało studia – tajną działalność wznowiły najważniejsze polskie uczelnie wyższe. Inną formą takiego działania była pomoc prześladowanym Żydom. Pod koniec 1942 roku przy Delegaturze Rządu powołano do życia Radę Pomocy Żydom, działającą pod pseudonimem „Żegota”. Jej celem było wspomaganie ludności żydowskiej zamkniętej w gettach poprzez dostarczanie żywności, lekarstw itp., a gdy Niemcy rozpoczęli planową eksterminację Żydów, „Żegota” pomagała w uciezkach i zapewnieniu schronienia – szukano im kryjówek i opiekunów, zapewniano także dokumenty (np. metryki chrztu) potwierdzające „aryjskie” pochodzenie. Referat dziecięcy, na którego czele stała Irena Sendler, uratował setki żydowskich dzieci, m.in. we współpracy z zakonnice.



Schemat działania Polskiego Państwa Podziemnego.

Źródło: <http://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/ppp/do-pobrania/>

W konspiracji tworzono też tajne życie kulturalne – ukazywały się podziemne gazety, książki, swoją działalność rozpoczynali młodzi literaci, organizowano teatry itp. Okupacja i związane z nią terror wymagały stawiania oporu Niemcom nie tylko w sposób czynny, z bronią w ręku, ale także bierny. Podziemne władze zalecały Polakom m.in. nieuczestniczenie w niemieckich imprezach kulturalnych (hasło „Tylko świnie siedzą w kinie”) i nieokazywanie gorliwości wobec poleceń okupanta (rysowany na murach żółt z napisem

„Pracuj powoli”). Obowiązkiem obywateli miało być też, w miarę możliwości, wspieranie działania konspiratorów.

Polskie Państwo Podziemne, bo tak zaczęto w czasie wojny nazywać organizacje i działania w cywilnej konspiracji, było fenomenem na skalę całej okupowanej Europy. Polacy w warunkach trudnej okupacji stworzyli sprawną machinę, która odtworzyła wiele obszarów działania państwa w czasie pokoju. Samo zorganizowanie tak różnych form aktywności – od dokumentowania zbrodni, stawiania oporu, pomocy, edukacji aż po planowanie odbudowy – robi wrażenie, zwłaszcza, że wiele z nich w razie ujawnienia było zagrożone więzieniem lub śmiercią. Dodatkowo jednak należy pamiętać, że wszystko to było organizowane w zgodzie z literą przedwojennego prawa – Delegatura Rządu na Kraj i podległe jej inicjatywy działały za zgodą legalnego Rządu na Uchodźstwie i przy poparciu najważniejszych partii politycznych. Niezwykle ważne wydaje się to, że działające w podziemiu sądownictwo polskie, skazujące kolaborantów i zdrajców (również na karę śmierci) wydawało swoje wyroki w imieniu Rzeczypospolitej i na gruncie prawa. Nigdzie indziej w czasie wojny nie stworzono tak rozbudowanego i legalnie działającego aparatu cywilnego.

Przeciwko okupantowi

W warunkach wojny celem podstawowym była jednak działalność zbrojna wymierzona w okupantów. Związek Walki Zbrojnej, a potem Armia Krajowa, prowadziły aktywną walkę z Niemcami, która przybierała bardzo różne formy. Rodzajem wprowadzenia do trudniejszej służby był tzw. mały sabotaż. Zorganizowany już jesienią 1939 roku, w kolejnym roku przybrał formę Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” (na pamiątkę ofiar zbrodni niemieckiej w Wawrze w grudniu 1939 roku). Kierownictwo „małego sabotażu” objął Aleksander Kamiński, wychowawca harcerski i pedagog. Młodzi ludzie, często harcerze, zajmowali się malowaniem na murach napisów antyniemieckich i podbudowujących morale Polaków, niszczeniem wystaw sklepowych ze zdjęciami żołnierzy niemieckich, dezinformowaniem i uprzykrzaniem życia kolaborantom itp. Najbardziej znanym elementem „małego sabotażu” było malowanie na murach znaku Polski Walczącej, czyli słynnej „kotwicy” – symbolu nadziei na zwycięstwo i niepodległość oraz widocznego znaku funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego. Wśród młodych sabotażystów znaleźli się wkrótce przyszli bohaterowie Szarych Szeregów – Tadeusz Zawadzki „Zośka”, Jan Bytnar „Rudy” i Maciej Aleksy Dawidowski „Alek”. Ten ostatni zasłynął akcją z 11 lutego 1942 roku, kiedy samodzielnie odkręcił niemieckie tablice na pomniku Mikołaja Kopernika na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie – wydarzenie to było głośno komentowane w stolicy.



Kotwica – znak Polski Walczącej wykonany przez Jana Bytnara „Rudego”.

Źródło: domena publiczna

Równoległe organizowano też dużo bardziej wymagające działania. W kwietniu 1940 roku powołano do życia Związek Odwetu, odpowiedzialny za bieżące działania dywersyjne. Na jego czele stanął oficer saperów, mjr Franciszek Niepokólczycki (po wojnie prezes I Zarządu WiN). Żołnierze ZO organizowali ataki na niemiecki transport kolejowy, niszczyli sprzęt i zakłady

przemysłowe wroga oraz likwidowali kolaborantów oraz szczególnie okrutnych policjantów. Jedną z największych operacji ZO była akcja „Wieniec”, zorganizowana w nocy z 7 na 8 października 1942 roku – dywersanci w ciągu jednej nocy wysadzili tory na liniach kolejowych wokół Warszawy, blokując na kilkanaście godzin ruch transportów wojskowych w rejonie miasta. Podobną działalność od lata 1941 roku (tzn. od wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej) prowadziła organizacja „Wachlarz”, której celem były ataki na transporty kolejowe zaopatrzone niemiecki front wschodni, a także osłanianie od wschodu planowanego powstania.



Jan Piwnik „Ponury”, cichociemny, partyzant Gór Świętokrzyskich i Nowogrodzycznych.
Źródło: domena publiczna

22 stycznia 1943 roku rozkazem gen. Stefana Roweckiego „Grota” powołano Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, czyli tzw. Kedyw. Na jego czele stanął płk August Emil Fieldorf. Łączył on struktury Związku Odwetu oraz „Wachlarza”, intensyfikując działalność dywersyjną. Szacuje się, że w działalność Kedywu zaangażowanych było ok. 3 tys. konspiratorów, stanowiących elitę podziemnej armii. Dokonali oni wielu akcji bojowych, w tym kilku spektakularnych. 1 lutego 1944 roku żołnierze oddziału „Pegaz” dokonali w Alejach Ujazdowskich w Warszawie zamachu na dowódcę SS i policji dystryktu warszawskiego Franza Kutscherę, zwanego „katem Warszawy” odpowiedzialnego za masowe egzekucje publiczne. Zabicie wysokiego funkcjonariusza niemieckiego zmusiło Niemców do ograniczenia terroru w mieście. 12 sierpnia 1943 roku w rejonie placu Zamkowego w Warszawie Kedyw przejął transport

pieniędzy podporządkowanego Niemcom Banku Emisyjnego, zdobywając 105 milionów okupacyjnych złotych. Akcja „Góral” (od powszechnej nazwy banknotu 500-złotowego) była jedną z najbardziej spektakularnych akcji ruchu oporu w Europie, która pozwoliła AK zdobyć duże fundusze na swoje działanie. Szacuje się, że w ramach działalności dywersyjnej do czerwca 1944 roku wykolejono 732 oraz podpalono 443 transporty kolejowe, uszkodzono 6900 parowozów, wysadzono 38 mostów, zniszczono 4300 samochodów wojskowych, spalono 120 magazynów i 8 składów wojskowych, zniszczono 28 samolotów, uszkodzono 19 tys. wagonów kolejowych, zniszczono 1100 cystern z benzyną, dokonano 5700 zamachów na Niemców i wykonano ponad 25 tys. innych akcji i aktów sabotażu.

Zagrożeni aresztowaniami żołnierze AK byli wysyłani do oddziałów partyzanckich, tworzonych poza dużymi miastami, zwykle w trudno dostępnym terenie (puszcze, góry). Szacuje się, że w sierpniu 1943 roku służyło w nich ok. 2 tys. żołnierzy. Szczególnie liczne zgrupowania tego typu tworzono na Kresach Wschodnich (m.in. 5. Wileńska Brygada AK dowodzona przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”) oraz w Górach Świętokrzyskich. Legendarnym dowódcą partyzanckim z tego drugiego regionu był kpt. Jan Piwnik „Ponury”, jeden z najwybitniejszych dowódców Armii Krajowej. Jego zgrupowanie prowadziło, z bazy wypadowej na wzgórzu „Wykus”, skuteczną walkę z Niemcami i bandytami, a lokalna ludność prosiła „Ponurego” o rozstrzygnięcie sporów sąsiedzkich, co świadczyło o dużym zaufaniu. Dochodziło też do brawurowych akcji, takich jak m.in. opanowanie Końskich w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1943 roku (w czwartą rocznicę wybuchu wojny) przez oddział ppor. Waldemara Szwieca „Robota”. Partyzanci wykonali wyroki śmierci na konfidentach, zdobyli zaopatrzenie potrzebne do przetrwania zimy i wycofali się z miasta, pokazując skuteczność podziemia i podtrzymując nastroje wśród ludności cywilnej.

Zapleczem kadrowym konspiracji byli tzw. „cichociemni”, czyli specjaliści wojskowi, zrzućeni do kraju na spadochronach. Żołnierze tej formacji, zorganizowanej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, byli specjalnie szkoleni do wypełniania ważnych zadań w konspiracji, m.in. dowodzenia dywersją, pracy wywiadowczej oraz szkolenia żołnierzy podziemnej armii. Pierwszego zrzutu cichociemnych dokonano w nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku w Dębowcu pod Cieszynem, ostatniego zaś 27 grudnia 1944 roku. Łącznie do kraju przerzucono 316 cichociemnych (tzw. „ptaszków”), z których w czasie wojny zginęło 103. Z tej elitarnej grupy wywodzili się m.in. Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” (twórca koncepcji cichociemnych), Adam Borys „Pług”, Hieronim Dekutowski „Zapora”, Bolesław Kontrym „Żmudzin”, Eugeniusz Kaszyński „Nurt” czy wspomniany już Jan Piwnik „Ponury”.

Powstanie

Działalność dywersyjna czy konspiracyjne szkolenie wojskowe były tylko etapem wstępnym właściwego celu, do którego przygotowywała się Armia Krajowa. Podziemne wojsko szykowało się bowiem do powstania zbrojnego, które miało doprowadzić do wyzwolenia kraju spod niemieckiej okupacji. Sensem przygotowań tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy AK (w połowie 1944 roku – niemal 400 tys.) było wzięcie udziału w zrywie, który miał dać im wolność i być okazją do odwetu na Niemcach. Według planów opracowywanych przez gen. Stefana Roweckiego „Grotę” powstanie miało wybuchnąć w momencie załamania się Niemiec i przegrania przez nich wojny. Powstańcy mieli zająć tereny centralnej Polski, według ogólnych koncepcji miało ich wesprzeć polskie lotnictwo i brygada spadochronowa z Wielkiej Brytanii, chociaż w praktyce byłoby to bardzo trudne.



Żołnierze AK pełniący wartę w Lublinie, wyzwolonym spod okupacji niemieckiej w ramach akcji „Burza”, lipiec 1944 roku.

Źródło: domena publiczna

Realia wojenne zmusiły Komendę Główną do zmiany planów – po klęskach niemieckich na wschodzie w 1943 roku (Stalingrad, Kursk) jasne stało się, że ZSRS pokona III Rzeszę, w związku z czym to Armia Czerwona pierwsza wkroczy na ziemie polskie. Stosunki Rządu na Uchodźstwie ze Związkiem Sowieckim były napięte, jasne było więc, że Józef Stalin będzie próbował podporządkować sobie Polskę, np. tworząc w niej podporządkowany sobie rząd złożony z komunistów. W takiej sytuacji Armia Krajowa miała szykować się do wyzwolenia ziem polskich od Niemców we współpracy z oddziałami sowieckimi („sojuznikami

naszych sojuszników”), jednocześnie zaś pokazywać wobec nich, że na ziemiach polskich funkcjonuje legalna władza, która zarządza tymi terenami. Plan pod kryptonimem „Burza” realizowany był na wschodnich terenach Rzeczypospolitej – m.in. we Lwowie, Wilnie i Lublinie – latem 1944 roku. Po początkowej współpracy w walkach oddziały AK były rozbrajane, żołnierze (zwłaszcza dowódcy) aresztowani, a przedstawiciele Delegatury Rządu na Kraj nie uznawano za legalne władze.



1 sierpnia 1943 roku, patrol powstańców warszawskich pod dowództwem por. Stanisława Jankowskiego „Agatona”.

Źródło: domena publiczna

Zbliżanie się frontu wschodniego do Warszawy latem 1944 roku zmusiło dowództwo Armii Krajowej na czele z gen. Tadeuszem Komorowskim „Borem” do działania. W obliczu, jak się wydawało, załamania armii niemieckiej podjęto decyzję o wywołaniu w stolicy powstania, które miało na celu obok wyzwolenia miasta spod okupacji również zademonstrowanie ZSRS samodzielności Polskiego Państwa Podziemnego. 31 lipca 1944 roku, na wieść o pojawieniu się pod Warszawą sowieckich czołgów, Komenda Główna AK wydała rozkaz rozpoczęcia walk następnego dnia o godz. 17:00 (Godzina „W”). Walki rozpoczęto zgodnie z planem, zajmując dużą część miasta, nie zdobywając jednak wielu strategicznych obiektów. Wieści o pojawieniu się Armii Czerwonej pod

miastem okazały się przedwczesne, gdyż Niemcom udało się powstrzymać ją w bitwie pod Radzyminem. Powstańcy byli zmuszeni do obrony zdobytych pozycji, z których byli stopniowo wypierani przez silne ataki niemieckie. Powstańcy cierpieli na braki w uzbrojeniu i wsparciu ciężkiego sprzętu, oddziały sowieckie zaś już po zajęciu prawobrzeżnej części miasta nie wsparły w istotny sposób walk Polaków (desant oddziałów armii Berlinga na przyczółki nad Wisłą okazał się źle przeprowadzony i zbyt słaby). W efekcie, mimo heroizmu, Armia Krajowa traciła kolejne dzielnice (Ochotę, Wolę, Stare Miasto, Czerniaków) i 2 października 1944 roku, po 63 dniach walki, skapitulowała przed Niemcami. Zginęło ok. 10 tys. powstańców i co najmniej 150 tys. mieszkańców Warszawy, a kilkaset tysięcy cywilów wysiedlono z miasta, które systematycznie niszczone.

Dziedzictwo Armii Krajowej

19 stycznia 1945 roku ostatni komendant AK, gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz rozwiązujący podziemną armię. W tym czasie dowództwo przygotowywało się do stworzenia nowej konspiracji, która miała stawiać opór ZSRS. Generał pisał do żołnierzy: *Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę – z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.* 1 lipca 1945 roku Rada Jedności Narodowej wydała „Testament Polski Walczącej”, który symbolicznie kończył historię Polskiego Państwa Podziemnego. AK-owcy wybrali różne drogi w powojennej rzeczywistości, wielu z nich zaangażowało się w konspirację niepodległościową (jako tzw. „Żołnierze Niezłomni”), a potem działalność opozycyjną.

Armia Krajowa była bez wątpienia czymś więcej niż tylko strukturą wojskową. Historycy podkreślają, że była to swego rodzaju formacja ideowa, zasilana w dużym stopniu przez pokolenie młodych Polaków urodzonych już w niepodległej Polsce (tzw. pokolenie Kolumbów). Żołnierzy podziemia łączył nie tylko patriotyzm i chęć walki z okupantem, ale także silne więzi nieformalne – koleżeństwo i przyjaźń. Z tego powodu bardzo ważnym elementem budującym morale wśród AK-owców były podejmowane próby odbijania członków konspiracji uwięzionych przez Niemców, takie jak uwolnienie Jana Bytnara „Rudego” i innych więźniów przez Grupy Szturmowe Szarych Szeregów 26 marca 1943 roku („akcja

pod Arsenalem”) czy rozbicie więzienia w Pińsku, którego 18 stycznia 1943 roku dokonał oddział Jana Piwnika „Ponurego” (akcja ta została uznana za wzorcową, na jej podstawie szkolono żołnierzy dywersji). Stanisław Likiernik, żołnierz warszawskiego Kedywu, mówił o tym doświadczeniu: *Świadomość, że zaufanie jest najważniejsze. Solidarność, zaufanie jednych do drugich, pewność, że jak będę ranny, to mnie wyciągną, że jeden drugiego nie zostawi na przedpolu. Świadomość, co to znaczy praca w ekipie, w zespole, wśród przyjaciół. To pomagało mi przez całe życie.*

Armia Krajowa i Polskie Państwo Podziemne to instytucje wyjątkowe w skali okupowanej Europy. Polska konspiracja wojskowa była jedną z największych i najlepiej zorganizowanych partyzantek walczących z Niemcami. Jednocześnie zaś była jedyną siłą reprezentującą legalny rząd, nie zaś partyjne organizacje wojskowe. Tylko w Polsce udało się też stworzyć instytucje podziemnego państwa, odtwarzające struktury typowe dla życia w czasie pokoju i dające Polakom szerokie możliwości stawiania oporu hitlerowcom oraz łagodzenia koszmaru wojny. Chociaż zarówno AK, jak i PPP poniosły w czasie wojny klęskę (powstanie warszawskie upadło, a Polska została zdominowana przez ZSRS), to ich dziedzictwo jest jednym z najjaśniejszych punktów w polskiej historii, inspirującym kolejne pokolenia Polaków...



Oddział Armii Krajowej „Jędrusie” działający na ziemi kieleckiej.

Źródło: domena publiczna

Bibliografia

- Kunert A. K., *Kronika powstania warszawskiego*, Warszawa 2004.
- Ney-Krwawicz M., *Armia Krajowa: siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2009.
- Salmonowicz S., Ney-Krwawicz M., Górski G., *Polskie Państwo Podziemne*, Warszawa 1999.
- Wielka Księga Armii Krajowej*, Kraków 2015.

Polecane strony

- Armia Krajowa, Państwo Podziemne*, TVP Historia,
<https://www.youtube.com/watch?v=krt4L4t9NDg>
- Cichociemni. Bohaterowie wszechczasów*, TVP Historia,
<https://www.youtube.com/watch?v=q6a4kgBlh-s>
- Dowódcy AK – Gen. bryg Stefan Rowecki „Grot”*, TVP 2,
<https://www.youtube.com/watch?v=L7X0sxlT6r4>
- Kotwica PW – tylko trzy maźnięcia*, EDU.TVP.PL,
<http://www.edu.tvp.pl/12243184/kotwica-pw-tylko-trzy-mazniecia>
- Miasto ruin*, <https://www.youtube.com/watch?v=twDouTqS4c8>
- Powstanie warszawskie w dokumentach*, TVP 3, Warszawa,
<https://www.youtube.com/watch?v=Dm3j8DrkTnk>
- Przelot nad zdobytym miastem*, TVP Historia (film wykonano z niemieckiego samolotu),
<https://www.youtube.com/watch?v=bKvPW5-tYE0>

